

P. Jaroszewicz przyjął Vaclava Hule

14 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął członka Prezydium KC KPCz...

DZIENNIK POPULARNY. Wyd. A, LÓDŹ, poniedziałek 16 października 1978 roku, Rok XXXIV, nr 235 (9116), Cenn 1 zł

Spotkanie Edwarda Gierka z członkami Komitetu d/s Rynku Wewnętrznego

I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK spotkał się 14 bm. z członkami Komitetu d/s. Rynku Wewnętrznego przy Radzie Ministrów.

W Poznaniu otwarto jesienne salony specjalistyczne

Obok organizowanych corocznie w czwartki Międzynarodowych Targów Poznańskich, do kalendarza imprez handlowych na MTP weszły na stałe urządzane wiosną i jesienią międzynarodowe salony specjalistyczne...

Delegacja KPZR opuściła Rumunię

W niedzielę delegacja KPZR na czele z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromyką, zakończyła przyjacielską wizytę w Rumunii...

Szczyt arabski 2 listopada

W sobotę, w stolicy Iraku podano oficjalnie do wiadomości, że planowane na 1 listopada br. arabskie spotkanie na szczycie odbędzie się 2 listopada w Bagdadzie.



N/z: podczas spotkania.

Emil Wojtaszek zakończył wizytę w Grecji

W sobotę dobiegła końca wizyta ministra spraw zagranicznych PRL Emila Wojtaszka w Grecji.

Cztery tury głosowania nie przyniosły wyboru papieża

Cztery głosowania na konklawe, które odbyły się w niedzielę, nie przyniosły wyboru papieża.

Już 8 tygodni „Ossi” przebywa na Bałtyku

Już od 8 tygodni przebywa w wodach Bałtyku u wybrzeży NRD 13-metrowy długocierpalny wieloryb „Ossi”.

Obraz Milleta za 600 000\$

Wystawiony na aukcji obraz francuskiego malarza, Jeane Francois Milleta, sprzedano za sumę rekordową 600 tys. dolarów.

„Konmot-78”



Na Rynku Głównym w Krakowie trwa wystawa wyrobów polskiego przemysłu motoryzacyjnego pod nazwą „Konmot-78”.

KOMENTARZE, FAKTY, CIEKAWOŚCI

statnie wybory do parlamentu Hesji (jest to jeden z 10 landów - krajów RFN) przyniosły zwycięstwo koalicji SPD-FDP i tym samym na mapie politycznej Republiki Federalnej nie zostały żadne zmiany...

utrzymać, to wówczas Strauss będzie mieć dodatkowe atuty w reku i nie omieszka ich wykorzystać. Będzie to o wiele łatwiejsze w jego nowej roli jako premiera Bawarii...

W przedwzrostu scenarii i nie mniej dziwnych warunkach rozpoczęły się w Waszyngtonie rokowania egipsko-izraelskie, których celem jest podpisanie traktatu pokojowego między tymi państwami.

sobie sprawie z izolacji, w jakiej są. Znalazło to wyraz w wypowiedzi Kamela Hassana Ali, przewodniczącego delegacji



egipskiej, który niemal błagalnie apelował do państw arabskich, by przyłączyły się do rozmów. Komentatorzy zwracają uwagę, że Mosze Dajan nie podjął w swoim wystąpieniu tej kwestii...

DZIEŃ CONTESTE

W 289 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.02, zaszło zaś o godz. 16.41.

Imieniny obchodzą Ambroży, Florentyna, Gerard, Gawel

Dziurny synoptyk W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z opadami mżawki i deszczu.

Ważniejsze rocznice 1945 - Podpisanie przez Polskie Karty Narodów Zjednoczonych 1888 - Ur. E. O'Neill, dramaturg amerykański

Taka sobie myśl Pewnego przyjaciela poznasz w sytuacji niepełnej.

Uśmiechnij się



Właściwie nie mam powodu do narskania. Mam ładne mieszkanie, dwoje miłych dzieci i - no, tak - i tego jeszcze!

HENRYK WALENDA

Zakończenie sesji Korczakowskiej w Warszawie

Po czterech dniach obrad, zakończyła się w Warszawie międzynarodowa sesja naukowa „Janusz Korczak — życie i dzieło”. Uczestniczyli w niej działacze społeczni, twórcy, wychowawcy i pedagodzy z 19 krajów. Sesja była głównym akcentem „Roku Korczakowskiego” obchodzonego w 100 rocznicę urodzin J. Korczaka pod egidą UNESCO na całym świecie.

Na obradach plenarnych i w grupach problemowych wygłoszono kilkadziesiąt referatów. Tematem

ich była zarówno postać wielkiego humanisty jakim był Janusz Korczak, jak też aktualność jego doświadczeń i teorii wychowania.

W uznaniu zasług w propagowaniu i kontynuowaniu nieprzemijających wartości pedagogicznych, społeczno-moralnych jakie głosił i realizował Janusz Korczak uczestnikom zagranicznym wręczono specjalnie przygotowany medal pamiątkowy.

Po dziesięcioletniej przerwie

Chirurdzy brytyjscy wznawiają przeszczepy serca

Po dziesięcioletniej przerwie chirurdzy brytyjscy przygotowują się do kolejnej operacji przeszczepu serca. Pacjentką będzie 57-letnia mieszkanka Londynu. Termin zabiegu jak również nazwa szpitala, w którym zostanie

on przeprowadzony utrzymywane są w tajemnicy w celu uniknięcia rozgłosu.

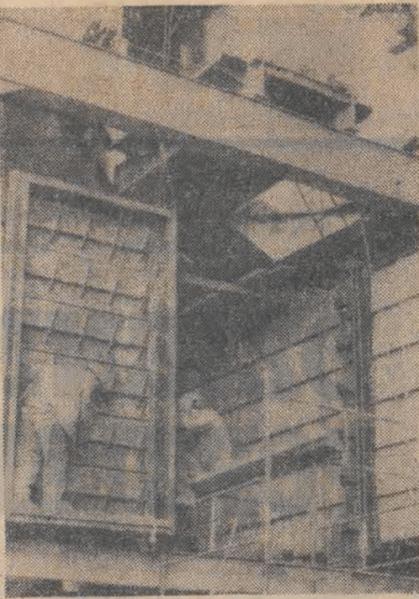
W 1968 roku decyzją rządu brytyjskiego przeszczepy serca w W. Brytanii zostały zakazane z uwagi na małe szanse utrzymania pacjenta przy życiu. Obecnie jednak naukowcom z Wielkiej Brytanii udało się przekonać Ministerstwo Zdrowia o konieczności anulowania zakazu gdyż — ich zdaniem — postęp wiedzy medycznej i nowoczesny sprzęt dają szansę powodzenia tego rodzaju operacji.

Piramida Cheopsa kruszy się

Pięty blok granitu oderwał się w sobotę od jednego ze zboczy słynnej piramidy Cheopsa w Egipcie i stoczył się z wysokości 80 metrów. Wypadek ten na szczęście nie pociągnął ofiar w ludziach, chociaż w 1953 roku oderwanie się innego bloku granitowego spowodowało śmierć trzech osób.

Słynna piramida zbudowana 2600 lat p.n.e. jest coraz bardziej niebezpieczna dla zwiedzających ze względu na wietrzenie bloków kamiennych, które zostały po prostu ustawione przez starożytnych budowniczych jedne na drugich, bez zastosowania żadnego spoiwa.

W Łodzi powstaje jedna z najmocniejszych w kraju elektrociepłowni. W ub. roku przekazano tuż do eksploatacji blok ciepłowniczy, turbozespoli oraz kotłolodowy. W końcowej fazie montażu znajduje się obecnie kolejny blok, którego uruchomienie przewiduje się w październiku b. roku. Tym samym zostanie zakończony I etap budowy natomiast w drugim planowany jest montaż dwóch kotłów i 100 MW zespołu. Na zdjęciu: montaż elektrofiltrów. CAF — Zbraniecki — telefoto



Spotkanie Edwarda Gierka

(Dokończenie ze str. 1) warów standardowych o wysokiej jakości.

Niezbędne jest unowocześnienie i rozwój sieci handlowo-usługowej, zwłaszcza w nowych osiedlach. Warunkiem tego jest terminowa realizacja nowo budowanych obiektów handlowych i usługowych zgodnie z założeniami planu.

Edward Gierek przypomniał, że obecnie ważnym zadaniem władz terenowych i organizacji handlu, jest zgromadzenie odpowiednich zapasów ziemniaków, warzyw i owoców w ilościach gwarantujących dobre zaopatrzenie ludności na okres zimy. Istotną sprawą jest także zapewnienie odpowiedniego zaopatrzenia w ubiory i odzież zimową, zwłaszcza dla dzieci.

I sekretarz wskazał na potrzebę konsekwentnej realizacji programu rozwoju usług. Wciąż jeszcze wiele organizacji gospodarczych i przedsiębiorstw nie wywiązuje się z przyobowiązań, które wzięły na siebie świadczenia usług dla ludności. Ocenia pozytywnie podjęte już przedsięwzięcia w dziedzinie rozbudowy sieci popularnej gastronomii.

Edward Gierek podkreślił, że niezbędne jest podjęcie bardziej skutecznych działań i środków dla stabilizacji kosztów utrzymania ludzi pracy.

Zapewnienie wydajnego wzrostu produkcji i dostaw na rynek oraz rozwoju usług, powinny znaleźć się w centrum uwagi wszystkich organizacji partyjnych, resortów, jednostek gospodarczych i przedsiębiorstw.

„Globalna ofensywa” terrorystów na państwo włoskie?

Mediolański prokurator Ferdinando Pomarici, prowadzący śledztwo w związku ze znalezionymi niedawno w Mediolanie domniemanymi materiałami z „procesu” Aldo Moro i innymi dokumentami „Czerwonych Brygad”, na konferencji prasowej w sobotę ani nie potwierdził, ani nie zdementował krążących ostatnio pogłosek, jakoby dokumenty terrorystów zawierały także plany „spektakularnego i globalnego” ataku na państwo włoskie. Według tych pogłosek, „Czerwone Brygady” przygotowały szereg akcji sabotażowych przeciwko żywiołowi ważnym dla kraju obiektom, m. in. elektrowniom oraz sieci łączności i transportu; przery-

Zatwierdzenie programu energetycznego Cartera

Program oszczędności energetycznych opracowany przez administrację prezydenta Cartera uzyskał w niedzielę rano czasu waszyngtońskiego ostateczną aprobatę Kongresu. Po zaprobowaniu przez Senat, również Izba Reprezentantów wypowiedziała się stosunkiem głosów 231 do 178 za przyjęciem tego programu. Obecnie do wejścia w życie pakietu ustaw energetycznych potrzebny jest jedynie podpis prezydenta Cartera.

Obserwatorzy podkreślają, że przyjęcie programu energetycznego przez Kongres jest sukcesem administracji pomimo iż uchwalona wersja jest w porównaniu z pierwotnym projektem znacznie okrojona. Kongres nie wyraził m. in. zgody na wprowadzenie podatku od wydobywanej w USA ropy naftowej, co w konsekwencji spowodowałoby wzrost cen benzyny.

24 godziny

KAIR. Mimo krytyki postępowych państw arabskich i protestów w samym Egipcie, parlament egipski zaaprobował w sobotę większość głosów porozumienie egipsko-izraelskie, podpisane w Camp David.

MADRYT. Prasa hiszpańska ujawniła, że Pentagon planuje zbudowanie w najbliższych czterech latach na Wyspach Kanaryjskich dużej bazy wojskowej. Na tej budowę przeznaczono 166 mld dolarów.

BUENOS AIRES. 592-osobowe Kolegium Elektorów dokonało w niedzielę, 15 bm wyboru nowego prezydenta Brazylii. Został nim 68-letni generał Joao Baptista Figueiredo, be-

dacy kandydatem partii Sojuszu Odrodzenia Narodowego (ARENA). Bonna. Według szacunkowych obliczeń komputerowych podanych przez drugi program telewizji zachodniemieckiej — ZDF, Unia Chrześcijańsko-Społeczna (CSU) zdobyła w wyborach do Landtagu Bawarii 60,0 proc głosów, a tym samym zostanie najsilniejszą partią.

NOWY JORK. Senat USA w wyniku głosowania zaaprobował znaczną podwyżkę cen cukru. W związku z tym, w ciągu najbliższych 3 lat mieszkańcy Stanów Zjednoczonych wydadzą dodatkowo 5,2 mld dolarów.

W ciągu ostatnich sześciu miesięcy ceny w Wielkiej Brytanii wzrosły o ponad 4 proc. Roczny stonę inflacji w tym kraju wynosi około 8 proc.

WASZYNGTON. Izba Reprezentantów Kongresu USA uchwaliła w piątek wieczorem nagany 3 członkom Izby za pogwałcenie norm etycznych, w związku ze skandalem tapówkowym nazywanym przez prasę „korejską Watergate”.

Karpaty nadal rosną

Uczni ukraińscy stwierdzili, że Karpaty, liczące 25 mln lat nadal rosną. Najwięcej rośnie strefa osłowa — o 3 do 4 mm rocznie. Miejsca, w których znajduje się Lwów podnosi się rocznie o milimetr. Obserwacje te mają nie tylko charakter teoretyczny, lecz również praktyczny. Bez poznania drgań powierzchni Ziemi nie można bowiem projektować zapór, elektrowni wodnych dużej mocy i innych obiektów.

Kondolencje po zgonie ks. kard. B. Filipiaka

W związku ze zgonem ks. kardynała Bolesława Filipiaka kierownik Urzędu d.s. Wyznań, min. Kazimierz Kąkol wystosował w imieniu władz państwowych depeszę kondolencyjną na ręce ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski. Depesza podkreśla wybitne zasługi zmarłego położone w czasie jego działalności w Stolicy Apostolskiej dla dobra wszystkich Polaków i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jesienne salony

(Dokończenie ze str. 1) landii, Polski, RFN, Szwajcarii, Szwecji i Włoch. Wystawcy zagra-

niczni oferują podstawowe materiały budowlane, sprzęt instalacyjno-sanitarny i wodno-kanalizacyjny, klimatyzacyjno-wentylacyjny do ogrzewania, materiały budowlane do robót wykończeniowych, elewacji zewnętrznych i wewnętrznych, materiały podłogowe, okna i drzwi z drewna, aluminium oraz z tworzyw sztucznych, szkło, okucia budowlane, zamki, sprzęt oświetleniowy i chemiczne środki ochronne dla budownictwa a także maszyn, linie i narzędzia do wyrobu materiałów budowlanych oraz elektryczne narzędzia do prac ręcznych i maszyn do prac wykończeniowych.

Na tle nowoczesnych rozwiązań zagranicznych warto wyróżnić ofertę polskich przedsiębiorstw i zakładów zarówno w dziedzinie różnych materiałów budowlanych jak i maszyn i aparatów elektrycznych (elektryczne młoty obrotowe i łożadrowe, wiertarki elektryczne, szlifarki, nożyce, pilarki tarczowe) a także sprzętu i szkła oświetleniowego i materiałów izolacyjno-sanitarnych.

KRONIKA WYPADKÓW

▲ Godz. 1.55. Kierowca „Sireny” Mirosław P. na skrzyżowaniu ulicy Limosławskiej i Brukowej uderzył w tył „Fiata” LDA 5863, w wyniku czego doznał on złuszczenia klatki piersiowej i przebywa w szpitalu. Straty ponad 50 tys. zł.

▲ Godz. 10.05. Na ulicy Pabianickiej 234 jadący „Warszawą” Gerard W. nie ustąpił pierwszeństwa przedjazdu i uderzył w tył „Fiata” LDA 9535, a ten następnie w drugiego „Fiata”. Pasażerka pierwszego „Fiata” — Jolanta M. doznała w wypadku poważnych obrażeń. Straty około 20 tys. zł.

▲ Godz. 10.45. Kierowca „Nysy” Grzegorz W. cofając samochód na ulicy Jaracza 32 potrącił Joannę O. lat 7, która doznała złamania nogi. Piesza przebywa w szpitalu.

▲ Godz. 12.05. W Głównie na ulicy Kopernika 25 Rafał P. lat 10 wybił nagle na jezdnię i wpadł pod „Fiata”. Chłopiec z urazem głowy przewieziony został do szpitala.

▲ Godz. 13.35. Na ulicy Puszkina przy Rokickim 12-letni Tomasz K. wpadł pod nadjeżdżającą „Nysę” IV 4534, z urazem głowy chłopiec przebywa w Szpitalu im. Sonenberga.

▲ Godz. 14.45. W Aleksandrowie na ulicy Armii Czerwonej i Jordan Sz. (lat 6) wybił gwałtownie na jezdnię i wpadł na bok „Fiata”. Dziecko z b. ciężkimi obrażeniami przewieziono do Szpitala im. Korczaka.

▲ Godz. 17. Na skrzyżowaniu ulic: Kilimskiego — Płocka jadący „maluchem” Jerzy P. nie ustąpił pierwszeństwa przedjazdu i spowodował zderzenie z tramwajem linii 5/3. Pasażerka i kierowca doznał lekkich obrażeń. Straty ponad 20 tys. zł.

▲ Godz. 20.15. Na ulicy Promińskiego 39 Danuta R. lat 48 nieostrożnie przechodząc jezdnie została potrącona przez samochód „Fiat”. Piesza doznała złamania podudzia i wstrząśnienia mózgu.

▲ Godz. 10.45. Kierowca „Zastawy” Grzegorz W. wjechał na skrzyżowanie ulic: Curie-Skłodowskiej — Gdańska przy czerwonym świetle i spowodował zderzenie z „Fiatem 120p” LDA 2190 w wypadku poważnych obrażeń doznał: kierowca „Zastawy” oraz 3 pasażerów „malucha”. Wszyscy przewiezieni zostali do szpitala. Straty 30 tys. zł.

▲ Godz. 14.20. Na ulicy Brzezińskiej wpiął się Ryszard N. zatorczył się i wpadł pod mający „Fiata”. Pieszy z urazem głowy, ogólnymi porażeniami przewieziony został do szpitala.

Komunikat „Totka”

DUŻY LOTEK
I LOSOWANIE
5 — 15 — 25 — 35 — 40 — 42
dotat. 20
II LOSOWANIE
— 7 — 12 — 18 — 20 — 25 — 40
Banderola: 7048.

Dar z Kanady dla ORP „Błyskawica”

Ambasada Kanady w Polsce przekazała do zbiorów okrętu Polskiego Muzeum Marynarki Wojennej ORP „Błyskawica” cenny dar — pamiątkowy herb niszczyciela HMCS „Halda” z czasów II wojny światowej. Okręt ten, wspólnie z jednostkami Polskiej Marynarki Wojennej, wśród

nich z ORP „Błyskawica” uczestniczył w licznych morskich operacjach przeciwko hitlerowskiej Kriegsmarine m. in. podczas inwazji w Normandii.

Obecnie niszczyciel ten pełni od 8 lat w Toronto funkcję okrętu-muzeum.



W pięć lat po zakończeniu produkcji „Warszaw” samochody tej marki wciąż są towarem poszukiwanym. Bardzo różny stan techniczny sprawia, że rozpiętość cen wywoławczych jest olbrzymia. Najliczniej reprezentowane są wszystkie odmiany „Fiata Polskiego”. Nowe „Fiaty 125 p”, podobnie, jak „Sireny”, pojawiają się po kilka razy na targowisku i najczęściej nie znajdują nabywców. Wyraża wyprzedzą „Dacia”. Większość ma nowy lakier. Najpewniej są to auta po kilkuletniej eksploatacji takówkarskiej. Jak wynika z informacji napływających do nas z innych bazarów samochodowych „Zaporożce” najwyższe cenione są w Łodzi i w Warszawie. W Szczecinie np. samochody tej marki cenione są o 10—15 tys. zł niżej.

Auto BAZAR

▲ o to notowania według cen wywoławczych w tys. zł
„FF 125 p” — 1500: 1978: 215 — 255, 1977: 200 — 220, 1976: 170 — 190, 1975: 158 — 180, 1974: 140 — 161, 1973: 128 — 140, 1972: 118 — 130, 1971: 105 — 115, 1970: 93 — 105.
„FF 125 p” — 1300: 1977: 195 — 215, 1976: 185 — 190, 1975: 155 — 177, 1974: 138 — 156, 1973: 130 — 141, 1972: 115 — 130, 1971: 105 — 120, 1970: 92 — 103.
„FF 126 p” — 600: 1978: 112 — 125, 1977: 102 — 115, 1976: 93 — 101, 1975: 81 — 90, 1974: 75 — 81, 1973: 65 — 75, 1972: 55 — 65, 1971: 45 — 55, 1970: 40 — 51.
„Warszawa”: 1973: 82 — 103, 1972: 70 — 95, 1971: 70 — 85, 1970: 65 — 76, 1969: 65 — 78, 1968: 48 — 63.
„Sirena” 1978: 100 — 115, 1977: 92 — 105, 1976: 82 — 90, 1975: 75 — 85, 1974: 62 — 71, 1973: 53 — 68, 1972: 48 — 60, 1971: 41 — 57, 1970: 40 — 51.
„Zastava 1100 p”: 1978: 235, 1977: 192 — 210, 1976: 185 — 192, 1975: 178 — 185.
„Polonez”: 450.
„Skoda S-100”: 1977: 170 — 180, 1976: 160 — 170, 1975: 150 — 162, 1974: 138 — 157, 1973: 125 — 140, 1972: 110 — 120, 1971: 105 — 118, 1970: 100 — 110.
„Skoda 105-S”: 1978: 220 — 230, 1977: 195 — 215.

„Wartburg”: 1978: 250 — 260, 1977: 220 — 245, 1976: 185 — 205, 1975: 162 — 180, 1974: 155 — 165, 1973: 138 — 151, 1972: 130 — 142, 1971: 115 — 135, 1970: 110 — 122.
„Trabant”: 1977: 135, 1975: 90 — 105, 1974: 85 — 91, 1973: 80 — 86, 1972: 71 — 82, 1971: 68 — 75, 1970: 61 — 68.
„Moskwicz”: 1973: 105 — 130, 1972: 112 — 122, 1971: 110 — 120, 1970: 90 — 100, 1969: 81 — 97, 1968: 78 — 95.
„Zaporożec”: 1977: 125 — 135, 1976: 125 — 132, 1975: 118 — 125, 1974: 110 — 117, 1973: 95 — 102.
„Lada 1500”: 1978: 310 — 325, 1977: 295 — 315, 1976: 270 — 280, 1975: 300 — 315.
„Lada 1500-S”: 1978: 310 — 330, 1977: 300 — 315.
„Dacia”: 1973: 157 — 168, 1974: 145 — 155, 1973: 130 — 140.
(Obserwator)

6 alpinistów zdobyło Mount Everest

Pełnym sukcesem zakończył się pierwszy etap międzynarodowej wyprawy alpinistycznej na najwyższy szczyt górski naszego globu, Mount Everest (8848 m). 14 i 15 bm. szczyt ten osiągnęli sześciu wspinaczy — szlakiem pierwszych zdobywców Everestu przez tzw. Przełęcz Południową. Byli to: H. Himlaier, H. Engl i J. Mack z RFN, dwóch wspinaczy

Nowa „bacówka” w Beskidzie Sądeckim

Wczoraj w Beskidzie Sądeckim przekazano turystom tzw. „bacówkę” — nową schroniską górską PTT-K. Obiekt wybudowany został na wysokości 890 metrów n.p.m. nad Wierchomlą, przy turystycznych szlakach z Muszyny i Szczawnika oraz z Wierchomli Małej na beskidzki szczyt Runek w schronisku turystycznym znajdują 30 miejsc noclegowych, bufet i kuchnię turystyczną. Jest to czwarta „bacówka” turystyczna, wybudowana przez PTT-K w woj. nowosądeckim w ostatnich trzech latach.



I LOSOWANIE
1 — 3 — 7 — 10 — 15 — 16
II LOSOWANIE
1 — 3 — 13 — 15 — 25 — 33
I Liczba dodatków do I, 4 i 3 trafień: 23. Przydział na „Fiata 126p”: 1) 235614, 2) 644350.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 października 1978 roku, zmarła w wieku lat 83 nasza najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia

S. + P.
STANISŁAWA CIESIELSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 października br. o godzinie 15 w kaplicy cmentarza na Dołach.

RODZINA

PANI MGR
JADWIDZE JACHYMSKIEJ

dyr. Szkoły Podstawowej Nr 49 w Łodzi, szczerze wyraża współczucia z powodu tragicznej śmierci

MATEKI
składają
KOLEŻANKI I KOLEDZY

KOLEŻANCE
WANDZIE BARTOS

wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci

MEŻA
składają
DYREKCJA, POP PZPR, RADA PEDAGOGICZNA, POZOSTALI PRACOWNICY oraz MŁODZIEŻ SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 35.

Wyraża głębokiego współczucia

KOL.
KRYSTYNE KULESZAWIKOWSKIEJ

z powodu śmierci
MEŻA
KAZIMIERZA KULESZY
składają
KOLEŻANKI I KOLEDZY z INSTYTUTU INŻYNIERII CHEMICZNEJ PŁ.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy opiekowali się moim Mężem i naszym Ojcem

S. + P.
STEFANEM CUPER

w czasie Jego ciężkiej i długotrwałej choroby oraz osobom, które towarzyszyły w Jego ostatniej drodze, serdeczne podziękowanie składają

ZONA z DZIEĆMI

Dnia 10 października 1978 roku, zmarł najukochańszy Mąż, Tatus i Dziadziuś

S. + P.
JAN SENDERECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 października o godzinie 14.30 na cmentarzu Kurczaki, o czym zawiadania pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

W dniu 12 października 1978 roku zmarł mój kochany Mąż

S. + P.
LONGIN LIPIŃSKI

emerytowany pracownik Wydz. Finansowego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 października br. o godz. 15.30 w kaplicy cmentarza na Kurczakach, o czym powiadamiamy

ZONA i pozostała RODZINA

Dnia 13 października zginęła śmiercią tragiczną w wieku 68 lat

S. + P.
FELICJA OKRASOWA

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza na Dołach nastąpi 16 października o godz. 14.30, o czym zawiadamiamy

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 października 1978 r. odszedł od nas na zawsze

S. + P.
MGR INŻ.
STANISŁAW MIECZYSLAW PIJANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 października 1978 r. o godz. 15 na cmentarzu katolickim w Brzezinach, o czym zawiadamiamy pożytań w żalobie

SIOSTRA, BRAT i pozostała RODZINA

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Czy barwniki interesują zwykłego śmiertelnika? Raczej nie. Podobnie jak nie obchodzi go procent, wskaźniki, dynamika planu i tym podobne dane, jakimi zaręczają się dziennikarze, gdy odwiedzają zakład przemysłowy. Ale zwykły śmiertelnik chce na przykład wiedzieć z jakiego powodu tego czy owego artykułu nie można dostać...

KOLOR

Oszczędność dewiz, a raczej racjonalna gospodarka importowanymi surowcami — temat jakże na czasie. Kierownik fabryki potwierdził wysokość zużycia polskich barwników. Pytam jeszcze o jakość. Entuzjazmu nie widzę.

— Stosujemy polskie barwniki, ale same z nimi kłopoty. Prawie nigdy nie przychodzi na czas. Jak już są, to co beczka — tego samego barwnika — to inny kolor. Farbiarze za każdym razem muszą zmieniać recepturę. A od nas przecież także żąda się ciągle wyższej jakości...

Gdzie zapytać — w zakładach przemysłu włókiennego, wełnianego, jedwabniczego — wszędzie podobne komentarze. Specjaliści są sprawiedliwi:

Polskie barwniki są coraz lepsze

— stwierdzają. Używa się ich coraz więcej. Można zastępować nimi zagraniczne, którym często nie ustępują. W ten sposób oszczędza się dewiz. Bo gdy przed kilkunastu i nawet jeszcze kilku laty bazowano tylko na barwnikach importowanych, dziś można — i wiele zakładów tak robi — sprowadzać tylko te do uzupełnienia palety kolorów. Ale... No, właśnie!

Grzech pierwszy — nierytmiczność dostaw. Na początku kwartału ani grama, w końcu producent przywozi same. Jasne, oni też mają do wykonania plan zbytu.

Nie zawsze odpowiednia jakość barwników — oto grzech drugi.

— Dobrze, jeśli pracuje się w branży ze 20 lat — opowiada mi RYSZARD WELK, GŁÓWNY KOLORYSTA z ZPJ „Pierwsza”. Znamy się z producentem. Podpowiada kiedy partia która posługuje ma mniejszą koncentrację barwnika, albo nieco inny odcień. Lecz tak raz za razem ci bez staranności i kontaktów!

Nie idzie zresztą tylko o to, że praca zakładów przemysłowych jest skutkiem tego utrudniona. Liczy się przecież efekt ostateczny, który albo w postaci gorszej jakości tkaniny, albo opóźnionej dostawy obchodzi każdego z nas, konsumentów. Jeśli zaś uświadomimy sobie, że ostatnio co roku zakłady zużywają o 30 proc. więcej polskiej barwników, sprawa staje się poważna.

Potrzeba — matkę wynalazku

— mówi stare przysłowie. Jak więc na te wrastające potrzeby przemysłu lekkiego reagują producenci barwników? Potencjałem krajowym jest „Boruta”. Tu zatem kieruje zarzuty moich rozmówców.

Dyrektor KAZIMIERZ ZAJAC odpowiada spokojnie. Widocznie nieobecny mu są pretensje przemysłu lekkiego.

— Nierytmiczność dostaw? — To raczej sporadyczne wypadki.

— Nie rozpoczynamy produkcji jakiegokolwiek barwnika, jeśli zamówienie roczne jest mniejsze niż 3 tony — dorzuca z-ca dyr. d/s technicznych, MARIAN EFENBERG — latwiej nam przy tym komasować wytwarzanie danego barwnika — kwartalnie czy półrocznie, a nie rozdrabniać się: trochę tego, trochę owego. To byłoby nieekonomiczne.

— Na brak barwników reaktywnych narzekać już nie można — kontynuuje dyrektor Zajac. — Więcej, nasz zakład wykorzystuje zaledwie połowę swoich możliwości, bowiem popyt na nie znacznie się zmniejszył. By jednak aparatura bezczynnie nie stała, zryliśmy się do produkcji no-

wych barwników z tej grupy — takich, które dotychczas trzeba było importować. „Złocieni złoścista”, a zwłaszcza „czerwień” — to nasza odpowiedź na zarzuty, że brak polskim barwnikom intensywności kolorów. Łatwo żądać szybkiej reakcji dostawców na potrzeby odbiorców, trzeba jednak pamiętać że produkcja nowych barwników to kwestia badań, opracowania nowej technologii i przygotowania odpowiedniej aparatury. A więc kwestia czasu. Skoro zainteresowanie jedną grupą barwników zmniejszyło się, zakład zaczyna jednocześnie intensyfikować wytwarzanie innych — syntetycznych. I to na instalacjach do nich nie przystosowanych. Nie najwzajemniejsza to robota, ale cóż, taka jest potrzeba...

Ta może jeszcze nieśmiała, ale większa elastyczność „Boruty”, to wypadkowa kilku czynników. Zartobliwie tu nazwana „miłość na terenie” czyli zacieśnienie stosunków z ośrodkiem badawczo-rozwojowym, który choć na terenie zakładu, dopiero teraz praktycznie zaczyna reagować na aktualne potrzeby przemysłu — to czynnik pierwszy. Drugi — to bezpośrednia współpraca z „Obrońcami Pokoju”, „Marchlewskim”, „Pierwszą”, „Teofilowem”. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. — Wiemy już czego oczekuje przemysł. Droga przebiegu informacji stała się krótsza, a przez to i szybsza — bronia się rozmówcy.

— Jakość zaś barwników — twierdzą — to zupełnie inna sprawa. Zakład nie ma np. urządzeń pozwalających badać intensywność barwy, oko ludzkie zaś bywa zawodne. Podobnie ma się rzecz z możliwością produkcji barwników w bardziej nowoczesnej formie (płyn, pasta), lub bliższej wzorcowi koncentracji. Sporo tuż zdostało zrobić. Lecz „maszyny nie z gumy...”

Wszystkie rezerwy organizacyjne, które kryły potencjalna możliwość wzrostu produkcji, podobno w „Borucie” wykorzystano. Zakład są w dużej części przestarzałe, od lat czekała na planową inwestycję. Niezbędna jest modernizacja urządzeń. Pozwoli ona na intensyfikację produkcji najbardziej poszukiwanych grup barwników.

Oszczędność — dzieło wspólne

Przynajmniej całe to usprawiedliwienie brzmi przekonująco, ale czy odbiorcy z przemysłu włókienniczego tak łatwo swych kooperantów rozgrzeszą? Nierytmiczność dostaw to sprawa bardzo poważna. Ten „ekonomiczny” dla jednej strony sposób, jest nieekonomiczny dla drugiej. Bo trzeba przerwać produkcję, zaczynać inną robotę, no to, by — gdy przyjdzie wreszcie pożądanym barwnik — przerywać te drugą i wracać do pierwszej. Gdzie wtedy dyscyplina planu. Jak włókiennicze wywiąza się ze swych z kolei zobowiązań wobec przemysłu

ZA ZŁOTÓWKI

odzieżowego, wobec rynku? „Ekonomiczne” dla jednego zakładu nie zawsze oznacza więc optymalne dla całej gospodarki.

Odpowiedź na drugi zarzut (nie zawsze dobra jakość barwników) też pewnie nie wszystkich zadowoli. Na pewno utrudnia pracę brak nowoczesnych urządzeń do produkcji i kontroli wyrobu finalnego, lecz to jeszcze nie wszystko. Liczy się przecież przestrzeganie reżimu technologicznego, dyscyplina każdego pracownika, wreszcie stosunek do odbiorcy.

„Boruta” jest liczącym się eksporterem, który 50 proc. swej produkcji wysyła za granicę. Jeśli — chcemy wierzyć — zagraniczni odbiorcy nie uskarżają się na jakość otrzymywanych barwników, to dlaczego rodzimy odbiorca ma być traktowany gorzej? Nietawo zatem, nawet starając się o to zakładom, oszczędzać dewizy. A przecież prawdziwa oszczędność może być w tym wypadku tylko dziełem wspólnym.

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

Właściwie rzadko kiedy klient mający ambicję pozostania w zgodzie z modą ma powody do satysfakcji. Nie zdarza się, aby od razu w pierwszym sklepie kupił artykuł, jaki jest mu potrzebny. Wydanie pieniędzy na coś ładnego, atrakcyjnego, modnego poprzedzone jest zazwyczaj dłuższą, rozłożoną na raty pielgrzymką, stanem w kolejce, czasami próbą pozyskania sympatii personelu sklepu.

Utyskiwania na niedomogi przemysłu lekkiego wydają się tym bardziej niezrozumiałe, że w ostatnich latach wydaliliśmy duże sumy na jego rozbudowę i modernizację. W samej Łodzi zbudowano wiele nowych fabryk, a jeszcze więcej starych wyposażono w nowoczesne maszyny i technologie. Jaka jest zatem przyczyna, że tak trudno zadowolić klienta, powiedziałbym nawet — trudniej niż kiedyś? Jest faktem, że nasze wymagania rosną, ale przecież przemysł otrzymał środki w postaci maszyn, licencji i wydajnych urządzeń, aby tym wymaganiom sprostać.

W ostatnim czasie багаż trudności przemysłu lekkiego powiększył się o braki w zaopatrzeniu. Przemysł ten bazy na surowcach importowanych. Od pewnego czasu bardziej skrupulatnie liczymy pieniądze na zagraniczne zakupy, ostrożniej wydajemy dewizy, częściej sięgamy po własne surowce. Te wszystkie ograniczenia utrudniają fabrykom przemysłu lekkiego manewrowanie, ograniczają możliwość zmian asortymentowych.

Jest wszakże jeszcze jeden czynnik, powodujący, że przemysł lekki jest tak mało elastyczny, mianowicie jego PRZESTARZAŁA, ukształtowana w zupełnie innych warunkach, STRUKTURA. Taki pogląd wyraża m. in. grupa naukowców z Instytutu Organizacji i Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego, kierowanego przez prof. dr hab. Jerzego Kortana. Anachroniczna struktura przemysłu, oparta na układzie branżowym (według technologii lub rodzaju przetwarzanego surowca), powoduje, że gdy jedna fabryka szybko chciałaby zmienić produkcję i dać na rynek towar, na który akurat jest popyt, to kłębują ją liczne uzgodnienia, plany i terminy kooperantów. Gdy wreszcie kierownictwo fabryki ma skurat za sobą uzgodnienia z kooperantami, okazuje się, że rynek poszukuje już innego towaru.

Niezależnie od opóźnionego reagowania na potrzeby rynku, obecna struktura sprzyja gromadzeniu nadmiernych zapasów surowców i półproduktów. Producent, nie będąc pewni stałości dostaw, stara się zapewnić ciągłość produkcji poprzez zgromadzenie odpowiednio dużych zapasów we własnych magazynach.

W Instytucie Organizacji i Zarządzania UE od 1969 r. prowadzone są badania na temat struktury organizacyjnych przedsiębiorstw. W OPARCIU O ANALIZĘ istniejącej struktury w polskim włókiennictwie oraz badania przemian strukturalnych w Europie, naukowcy określili tendencje i kierunki, w

Dawno wyszliśmy już ze stadium cywilizacji, w którym człowiek własnymi rękami kroił płótno na siermięgę dla siebie, zdobywał tylko na buty, sam był sobie krawcem szwecem, czapnikiem kuźnikiem. Dziś nawet ludność wiejska, najdłużej zachowująca samowystarczalność, w ubiorze zaopatruje się w sklepach. Od stóp do głów ubiera nas przemysł i czyni to coraz lepiej. Cóż, kiedy w odczuciu niejednego klienta ten wielki krawiec jawi się jako nieruchawa machina, ślamazarnie podająca za potrzebami szerokiej klienteli, czasami wręcz pozostająca daleko w tyle za wymaganiami, które w tej dziedzinie — czy przemysł chce tego, czy nie chce — bezwzględnie dyktuje moda.

Nowoczesność i stare nawyki

których powinny iść zmiany. Zdaniem pracowników Instytutu, powinny one zmierzać w kierunku ściślejszego powiązania producentów wyrobów finalnych z wytwórcami półproduktów. W związku z tym model jednostki gospodarczej — w dużym uproszczeniu — powinien wyglądać następująco: jeżeli jej produktem finalnym są np. płaszcze, to w skład całego ściśle z sobą związanego organizmu gospodarczego obok fabryki płaszczy powinny wchodzić zakłady przedzalnice i tkackie. Jedne produkowałyby przędzę — drugie tkaniny płaszczone.

JEST TO STRUKTURA PIONOWA, prowadząca od produktu wyjściowego, jakim jest przędza czy włókno, do gotowego wyrobu. Tak m. in. zorganizowane są koncerny. Oto np. francuski koncern Boussac grupuje 9 przedsiębiorstw, 3 niemieckie, 4 farbiarnie przędzy, 17 tkalni, 6 zakładów uszlachetniania, 42 zakłady odzieżowe, a także 5 towarzystw handlu detalicznego; zajmujących się zbytem własnych wyrobów. W ten sposób tworzy się zamknięty, ściśle z sobą powiązany cykl kooperacyjny, począwszy od przedzalnicy, a na produkcie odzieżowym i sieci handlu detalicznego skończywszy.

W naszych warunkach odpowiedniemu koncernowi, jeśli idzie o potencjał i wielkość zatrudnienia, jest zjednoczenie. Jednakże w przemyśle lekkim zjednoczenia grupują osobno producentów odzieży, osobno producentów tkanin, osobno producentów przędzy itd. Jest to układ poziomy, ukształtowany dawno i nie odpowiadający obecnym warunkom rozwoju. Zjednoczenia, jakkolwiek należące do jednego resortu, mają własne plany i interesy, nie zawsze wynikające z interesów innego zjednoczenia lub uwzględniające jego plany.

Pracownicy nauki Instytutu Organizacji i Zarządzania UE zaproponowali kilka wariantów nowych układów strukturalnych, we-

których producenci włączyliby się w organizację gospodarcze w układzie pionowym.

MINEŁO KILKA LAT OD POWSTANIA TYCH PROJEKTÓW. Badania naukowe prowadzone są nadal. Trwa wymiana poglądów w tej dziedzinie, czego przykładem było niedawne sympozjum z udziałem naukowców polskich i zagranicznych, zorganizowane przez Instytut w Tusznynie pod Łodzią. Jednakże, mimo daleko posuniętych badań, w praktyce przemysłowej niewiele się zmieniło.

— Były pewne próby łączenia przedsiębiorstw — mówi prof. dr hab. J. Kortan. — Na przykład w ubiegłym roku Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego, chcąc zapewnić sobie stałość dostaw z przemysłu włókienniczego i ściślejsze z nim związanie, zaproponowało utworzenie tzw. wspólnot kooperacyjnych; propozycja jednak upadła.

W kierownictwie przemysłu lekkiego już w 1971 r. widzieliśmy potrzebę zmiany struktur — przypomina J. Kortan. — Napotkano jednak na silne bariery w zjednoczeniach. Moim zdaniem, te bariery wynikają z partykularizmu branżowego i autonomizacji celów. Obecny system, choć anachroniczny, jest wygodny dla kierownictwa zjednoczeń. Pozwala na operatywne zarządzanie i ułatwia statystykę. Łatwo dać polecenie, skontrolować jego wykonanie, wydać nowe zarządzenie. Ale system ten jest nieefektywny. Zjednoczenia są mało elastyczne, zarówno w odniesieniu do wciąż zmieniających się potrzeb rynku wewnętrznego, jak i rynków światowych.

— Dlaczego zjednoczenia tak niechętnie podchodzą do zaproponowanych zmian struktur organizacyjnych? — zastanawia się prof. Kortan. — Moim zdaniem, wynika to z przyczyn typowych dla psychologicznego. Mamy w kraju do czynienia z rynkiem dostawcy, który nie jest zainteresowany utrzymaniem równowagi. Podobnie jak ekspedientka nie jest zainteresowana napływem klientów do sklepu.

W taki sposób od spraw typowych produkcyjnych doszliśmy do zagadnienia postaw ludzkich, na które — obok szeregu cech pozytywnych — składają się mogące stare nawyki, asekuracyjne, wyędnione, niechęć do wszelkich zmian.

W obliczu szybko zmieniających się potrzeb rynku wewnętrznego i dużej konkurencji na rynkach światowych (przemysł lekki w dużym stopniu nastawiony jest na eksport) kierownictwo tego resortu energicznie powinno zabrać się do wdrożenia zaproponowanych przez naukowców modeli, a przynajmniej do sprawdzenia ich skuteczności na przykładach. Jak do tej pory, prób jest niewiele. Połączenie przedzalnicy cesankowych ze Zjednoczeniem Przedsiębiorstw Wełnianych, czy utworzenie Kombinstu „Teofilów” (produkcja dzianin i odzieży), to zaledwie namiastki.

Działania powinny być szybsze i szersze. Naukowcy twierdzą bowiem, że pod względem przemian strukturalnych w przemyśle lekkim byliśmy do niedawna w stosunku do innych krajów opóźnieni o 7-8 lat. Ostatnio opóźnienie to powiększyło się jeszcze bardziej.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

WŁÓKNIARSKIE SPRAWY

Pod koniec ubiegłego roku przeprowadzona została kampania sprawozdawcza w zakładowych organizacjach Zw. Zaw. Włóknarzy. Cechowała ją troska o lepsze warunki przedsiębiorstw, poprawę warunków pracy i zaspokojenie potrzeb socjalnych i kulturalnych włóknarzy. W dyskusji omówiono osiągnięcia i zwrócono uwagę na trudności i niedostatki, mające wpływ na wykonanie zadań społeczno-gospodarczych i poziom życia społeczeństwa. Zgłoszono liczne wnioski i postulaty mające na celu poprawę organizacji produkcji i efektywności gospodarowania.

W Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Włóknarzy zarejestrowano w sumie 123 wnioski dotyczące spraw ekonomiczno-planowych, socjalno-bytowych, bezpieczeństwa i higieny pracy, kultury, oświaty i wiele innych. Znaczna część zgłoszonych spraw została w krótkim czasie załatwiona pozytywnie. Mówiono o tym podczas kolejnego plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy.

Znaczny odsetek spraw do załatwienia, zgłoszonych rok temu, związany jest z poprawą warunków pracy. Łącznie w tej dziedzinie zgłoszono 20 wniosków. Dotyczyły one przede wszystkim potrzeby mechanizacji prac ciężkich, ograniczenia hałasu, poprawy wentylacji i klimatyzacji oraz organizowania stanowisk i oddziałów pracy chronionej.

Obrađując w lipcu tego roku konferencje samorządu robotniczego wykazały, że mimo wielu trudności plany poprawy warunków pracy nie tylko są realizowane, ale wzbogacane o nowe problemy, wynikię w czasie społecznych przeglądów warunków pracy.

Poprawiła się sytuacja w dziedzinie ograniczenia hałasu w halach fabrycznych. Dzięki wymianie parku maszynowego, na wielu wydziałach produkcyjnych udało się obniżyć hałas w granicach od 5 do 10 decybeli, a w niektórych przedziałach nawet o 14 decybeli. Podobne wyniki uzyskano przez wprowadzenie zmian konstrukcyjnych w maszynach i urządzeniach, a także dzięki za-

stosowaniu izolacji dźwiękochłonnej na ścianach i stropach. Sprawa ograniczenia hałasu powinna być jednak w dalszym ciągu w centrum uwagi przedsiębiorstw i projektantów nowych obiektów — podkreślono na październikowym plenum ZG Zw. Zaw. Włóknarzy.

Dalszy postęp notuje się w realizacji wniosków i postulatów mających na celu poprawę wentylacji i klimatyzacji w halach fabrycznych. Dzięki instalacji nowych urządzeń wzrosła ilość klimatyzo-

wanych pomieszczeń. Obecnie w zakładach włókienniczych na 10 zatrudnionych 6 pracuje w pomieszczeniach odpowiednio klimatyzowanych i wentylowanych.

Spora grupa wniosków zgłoszonych w czasie związkowej kampanii sprawozdawczej dotyczyła organizowania stanowisk i oddziałów pracy chronionej. Przemysł lekki dysponuje obecnie w swoich zakładach 31 oddziałami pracy chronionej z 1237 stanowiskami. Jest to ilość niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Dlatego też opracowano program na najbliższe lata, który zakłada podwoje-

nie ilość oddziałów pracy chronionej. W 1980 roku tylko branże filców i tkanin technicznych oraz artykułów technicznych i galanterijnych nie będą posiadały oddziałów pracy chronionej.

Kolejna grupa wniosków dotyczyła budowy, rozbudowy i modernizacji zakładowej bazy socjalno-bytowej, a w szczególności ośrodków wczasowych i wypoczynku świątecznego, żłobków i przedszkoli, stołówek pracowniczych, zakładów ośrodków służby zdrowia, hoteli pracowniczych i internatów. Znaczna część

zadań inwestycyjnych znalazła się w planie resortu, jednakże przy ogólnych trudnościach w zapewnieniu wykończenia i materiałów budowlanych, nie wszystkie zostaną zrealizowane. W latach 1976-1977 na planowane 123 obiekty, do użytku przekazano 75.

Podobnie, jak w latach poprzednich, zgłoszono dużo wniosków związanych z wypoczynkiem i leczeniem sanatoryjnym. W związku z niedostatkami miejsc sanatoryjnych, działania organizacji związkowych i zakładów pracy idą w kierunku wykorzystania na cele lecznicze ośrodków wczasowych zlokalizowanych w takich miejscowościach, jak Kołobrzeg, Ustka, Połanica, Dźwierzyn, Zegiestów i Świnoujście. W wyniku tych przedsięwzięć uzyska się poza przydziałem z puli centralnej ponad 5 tys. skierowań sanatoryjnych w roku. Dalsze zwiększenie ilości skierowań nastąpi po oddaniu do użytku międzyzakładowego ośrodka w Polanicy w 1979 roku.

W ostatnim czasie wystąpiły trudności w pełnej realizacji planu budowy nowych i modernizacji istniejących ośrodków wczasowych. Zmusiło to przedsiębiorstwa do lepszego wykorzystania posiadanych zasobów. Dobre rezultaty uzyskano m. in. dzięki wymianie miejsc w ośrodkach wczasowych między poszczególnymi zakładami pracy.

Przegląd rejestru wniosków i postulatów włóknarzy oraz ocena stanu ich realizacji wskazuje z jednej strony na znaczny postęp w dziedzinie poprawy warunków socjalno-bytowych załóg, a z drugiej na spory jeszcze багаż potrzeb. Dlatego też z uznaniem mówić trzeba o staraniach organizacji związkowych i administracji przedsiębiorstw w kierunku systematycznego i skutecznego rozwiązywania trudnych problemów.

K. I.

Nie spełnione nadzieje

Projekt budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego przedstawiony na posiedzeniu Komisji Sejmowej Finansów w 1937 r. przez inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego — wicepremiera i ministra skarbu przewidywał, że na obszarze 34 powiatów ówczesnych województw: kieleckiego, lubelskiego, rzeszowskiego i częściowo krakowskiego powstanie nowy ośrodek przemysłowy.

Woj. kielecki — zgodnie z założeniami — miało dostarczać niezbędne dla hutnictwa i cementowni surowce, woj. lubelskie stanowiłoby bazę aprowizacyjną, a w Sandomierskiem zamierzano wybudować cementownię, elektrownię, fabryki, m. in. chemiczne, celulozy, przemysłu maszynowego oraz huty. Na stolicę mającego się narodzić w ciągu 4 lat COP — wyznaczono Sandomierz, gdzie krzyżowało się wiele szlaków o znaczeniu krajowym i międzynarodowym.

Gdy Polska w 1918 r. odzyskała niepodległość, kraj był zlepką trzech dawnych zaborów: Austro-Węgier, Prus i Rosji. Start młodego państwa nie był łatwy, gdyż występowały duże różnice w poszczególnych regionach, zarówno w dziedzinie gospodarczej, cywilizacyjnej, jak i kulturowej. Różnice te były szczególnie widoczne w takich powiatach, jak: Lubaczów, Nisko, Łańcut, Przeworsk, Rzeszów i Tarnów. W niektórych z nich na 1 km kw. przypadało 200 osób. Karłowate — pocięte pasami miedzi — gospodarstwa i niewielki przemysł nie stwarzały właściwych warunków życia.

Jak podają statystyki, tylko 17 proc. osób z tego rejonu mieszkało w miastach, a 60 proc. gospodarstw chłopskich nie przekraczało 1 ha. 500 tys. osób, czyli blisko 10 proc. mieszkańców wsi i miast z obszaru wynoszącego 60 tys. km kw., bezskutecznie poszukiwało pracy.

W latach kryzysu gospodarczego (1928—1933) niewiele zrobiono dla uprzemysłowienia kraju. Inwestycje były mocno ograniczone. Istniejące np. 24 huty zatrudniały ponad 37 tys. robotników, którzy produkowali ok. 600 tys. ton surowców i 1,1 mln ton stali, czyli statystycznie 20 kg na głowę mieszkańca.

Spróbujmy choćby tylko pobieżnie przypomnieć inwestycje, które miały powstać kosztem 6 mld zł na terenie COP do 1941 roku. Założenia projektowe przewidywały w tym czasie budowę w dorzeczu Wisły 27 zbiorników wodnych, a w dorzeczu Dniestru — 18. Projekt zakładał, że w ciągu 14 lat wybudowana zostanie magistrala gazu biegnąca od jego źródeł do Stalowej Woli, Ostrowca Świętokrzyskiego, Starachowic, Skarżyska, Radomia i Warszawy. Przemysł miał również korzystać z węgla spławianego drogą wodną ze Śląska i energii elektrycznej; produkowanej głównie przez hydroelektrownie.

Jednocześnie plan inwestycyjny przewidywał budowę kilkunastu dużych fabryk: hut. I tak np. miała powstać fabryka gliników i obrabiarek w Rzeszowie, samolotów w Mielcu, akumulatorów i wyrobów gumowych w Sanoku. W Dębicy planowano wybudowanie fabryki kauczuku syntetycznego, w Stalowej Woli — huty.

Z myślą o kooperacji z tzw. wielkim przemysłem plany przewidywały przeniesienie na tereny COP produkcji przemysłowej będącej w prywatnych rękach. I tak np. w 1933 r. w Gorzycach k/Sandomierza rozpoczął budowę odlewni inż. Erazm Mieszczarski. Po uruchomieniu fabryka zatrudniała 100 pracowników, produkujących naczynia kuchenne i drobne odlewy ze stopów aluminiowych dla przemysłu lotniczego. Na podobnych zasadach powstało wiele innych prywatno-przemysłowych zakładów.

Jednak większości planowanych obiektów Centralnego Okręgu Przemysłowego nie udało się zakończyć do września 1939 r. Przeczką był nie tyle brak możliwości technicznych, co niedostatek środków finansowych. Powstało wtedy ok. 100 tys. nowych stanowisk pracy, nie mających jednak odpowiedniej bazy socjalno-bytowej. Nie zrealizowano też w latach 1937—39 planowanej regulacji rzek, a także nie wybudowano projektowanych cementowni i elektrowni. Totalnie większość bezrobotnych pozostawała nadal bez pracy.

Z perspektywy 40 lat widać jednak, że projekt Centralnego Okręgu Przemysłowego miał charakter kompleksowy i jak na owe czasy był nowoczesny i wyróżniał się śmiałością rozwiązań. Szkoda więc, że nie doczekał się realizacji i nie spełnił pokładanych nadziei.

Międzynarodowy eksperyment meteorologiczny

Coraz większa dokładność potrzebna jest przy ustalaniu długoterminowych prognoz pogody. Dlatego też postanowiono przeprowadzić międzynarodowy eksperyment mający na celu zbadać różne procesy zachodzące w atmosferze.

Obecnie przyszedł uczestnicy eksperymentu kończą opracowywanie systemu obserwacji. Jego podstawę stanowić ma system światłowej służby pogody. Skupia ona około 2650 naziemnych stacji meteorologicznych (z czego około 500 w ZSRR) i ponad 700 stacji aerologicznych (powyżej 200 w ZSRR).

Ważną rolę w badaniach tych procesów odegrają radzieckie i amerykańskie sputniki meteorologiczne oraz statki, które mają być

powiększnie naszej planety. Np. około 10 statków będzie prowadzić pomiary wiatru i badania oceanograficzne w strefie tropikal-

cji meteo, dzięki którym uzyska się wiele interesujących danych.

W eksperymencie zgłosiło udział ponad 50 państw. Uzyskane informacje będą przekazywane kanałami systemu łączności do 4 krajów — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Japonii. Sąd zaś wszystkie wiadomości potrzebne do niezwłocznego opracowania i wykorzystania przez synoptyków będą odsyłane do światowych centrów meteorologicznych, mających swe siedziby w Moskwie, Waszyngtonie, Melbourne.

Eksperyment ma rozpocząć się jeszcze w końcu br.

Sposób na pogodę?

skierowane do różnych części oceanu.

nej. Ponadto na oceanie, na trasach rzadko częstych przez statki, zainstalowano prawie 300 dryfujących automatycznych sta-

Obserwacje obejmą prawie całą

1000-LETNIA MIŚNIA



Na zdjęciu: warsztat pokazowy



Małe muzeum w holu zakładów.

1000-letnia Miśnia swoją sławę zawdzięcza założonej w 1710 r. na zamku Albrechtsburg pierwszej w Europie manufakturze porcelany. Początkowo naśladowano w niej formy ceramiki wschodniej i wyrobów złotniczych. W połowie XVIII wieku rozpoczęto produkcję rzeźby w porcelanie, tzw. „Vieux Saxe”, która zyskała światową sławę. Obecnie porcelana wytwarzana jest na przemysłową skalę w nowoczesnej fabryce, gdzie zorganizowano również halę wystawową oraz warsztat pokazowy informujący o historii miśnieńskiej porcelany z charakterystycznym znakiem niebieskich mieczyków.

Czy istnieją inne układy planetarne?

Czy poza naszym systemem słonecznym istnieją inne planety? Astronomowie przypuszczają, że większość gwiazd-śłońc ma swoje układy planetarne. Nie udało się jednak tego udowodnić w bezpośrednich obserwacjach.

Ostatnio uczeni zyskali nowe argumenty przemawiające za istnie-

niem układów planetarnych. Ich zdaniem — jeśli wokół widocznej gwiazdy krąży ciemne, niewidoczne ciało, wygasła gwiazda lub planeta — musi ono wywierać wpływ na ruch pierwszej gwiazdy. Zasada tę wykorzystano do poszukiwania planet krążących wokół odległych gwiazd. Planety można wykryć u gwiazd dość bliskich, znajdujących się w odległości około 20—30 lat świetlnych od Ziemi.

Amerkańscy astronomowie odkryli w ostatnich latach dwa planetopodobne ciała krążące koło gwiazd Barnarda i E. Eridana. Duże zainteresowanie wzbudziła gwiazda Cincinnati 2354, znajdująca się w odległości 16 lat świetlnych od Ziemi. Jest to karłowata gwiazda wielkości wynoszącej zaledwie 1/3 masy naszego Słońca. Analiza zdjęć tej gwiazdy, wykonanych w okresie od 1938 do 1966 r., ujawniła istnienie wokół gwiazdy tajemniczego ciała — prawdopodobnie planety. Za pomocą dokładniejszej aparatury przeprowadzono kolejną serię obserwacji gwiazdy. Uczeni przypuszczają, że jest to planeta-gigant o masie 6—8 razy większej od Jowisza. Krąży ona wokół swej gwiazdy z szybkością 26,4 lat ziemskich.

Amerkańscy astronomowie z obserwatorium Kitt Peak w Tucson zbadali ostatnio 165 gwiazd Drogi Mlecznej. Szczegółowo przeanalizowano dane o ich obrotach. Stwierdzono, że szybkość obrotów tych gwiazd wokół osi musiała doprowadzić do oderwania się od nich części materii, która mogła dać początek planetom.



N/z: warsztat, gdzie można zapoznać się z manufakturowymi metodami produkcji porcelany.

CAF — Kłof

Z czterech stron kraju

MODEL URZĄDZENIA DO SKŁADANIA KSIĄZEK

W Zakładach Urzędzeń Komputerowych „Mera-Elzab” w Zabrze powstaje model urządzenia z systemem do elektronicznego składania tekstów drukarskich, przeznaczony dla wydawnictw książkowych. Prototyp urządzenia, przygotowany na zamówienie Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”, ma być gotowy w pierwszym półroczu 1979 r. i zostanie zaprezentowany na Międzynarodowych Targach w Poznaniu. Urządzenie, składające się m. in. z minikomputera, kilku monitorów ekranowych z klawiaturami, pamięci dyskowej — ma znacznie usprawnić, przyspieszyć i obniżyć koszty produkcji książek. Nowy system — jak się przewiduje — wyposażony będzie również w odpowiednie programowanie umożliwiające korygowanie błędów, jednocześnie śledzenie tekstów i wykonywanie innych czynności związanych z procesem powstawania książki.

CEMENTARZYSKO W CZARNEJ WIELKIEJ

W Czarnej Wielkiej (woj. biłostockie) prowadzi się prace na cementarzystku szkieletowym z XI—XII i pierwszej połowy XIII wieku. Groby położone są rzędami. Duże kamienie wyznaczają ich zarys, a w środku — 70—80 cm nad ciałem zmar-

łego — usypane są małe kamyczki. Wyposażenie grobów stanowią m. in. przedmioty codziennego użytku — noże, krzesiwa, topory oraz dużo ozdób. Są to klamry, spinki, pierścienie, bransolety, szklane paciorki, zausznice, kabłączki skroniowe; dominuje — żelazo i brąz.

NOWY TYP ROBOTA PRZEMYSŁOWEGO

Po udanej serii robotów przemysłowych oznaczonych symbolem Rimp-401 w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej w Białej Podlaskiej przystąpiono do produkcji nowego typu takiego urządzenia. Obecnie wytwarzane roboty — Rimp-1000 różnią się od swoich poprzedników nie tylko wielkością, ale także przystosowaniem do wykonywania bardziej precyzyjnych czynności. Roboty przemysłowe zwane inaczej automatycznymi manipulatorami zmieniają programowo zstępniąc człowieka w czynnościach związanych z podejmowaniem, zdejmowaniem oraz przenoszeniem przedmiotów poddawanych obróbce w procesie produkcyjnym. Właściwości manipulacyjne robota umożliwiają szczególnie efektywne zastosowanie tego urządzenia do obsługi pras wyrobów metalowych, pras formujących wyroby z tworzyw sztucznych, obrabiarek skrawających, linii i gniazd technologicznych, maszyn do odlewania ciśnieniowego, urządzeń do hartowania indukcyjnego.

NA MARGINESIE PEWNEJ ANKIETY...

Zakład Demografii i Statystyki Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, rozprawił ankietę wśród podopiecznych jednej z przychodni „K”, głównie pracowników umysłowych. Badaczom chodziło głównie o ustalenie, jakie niezależnie od lekarzy czynniki determinują zachowanie się kobiet w ciąży i wpływa-

ją — negatywnie lub pozytywnie — na ich zdrowie. Badania te objęły grupę kobiet w ciąży powyżej 3 miesięcy, zdecydowanych na urodzenie dziecka. Ankietę zapytywała o stan ich zdrowia, stan emocjonalny, możliwości korzystania z opieki medycznej, stan rodzinny, warunki ekonomiczne, pozycję w pracy — w rodzinie — w kręgu towarzyskim.

Zalecenia lekarskie wobec kobiet zdrowych mają raczej charakter ogólny: nie palić, nie pić alkoholu, spotykać określone produkty... Szeroki problem codziennych musi kobietą rozwiązywać sama, nie korzystając się z lekarza (dotyczy czynności domowych, doboru środków komunikacji, czasu przeznaczanego na wypoczynek, zakupów w sklepach, życia towarzyskiego, etc.).

kawe, że większość kobiet oświadczyła, iż wyżej stawia intuicję własną od porad lekarskich... Takie nastawienie zresztą utrzymuje się do chwili zagrożenia ciąży, przy którym pacjentka całkowicie zdaje się na opiekę lekarza. Na samodzielność postępowania ma wpływ wykształcenie pacjentki: im jest wyższe — tym większa skłonność do nieśledzenia autorytetom.

Z ankiety wynika, że dzieci kobiet rodzących po raz pierwszy spędzają wczesne dzieciństwo w rodzinie parupokoleniowej. Na zapytanie o stosunek rodziny do przyszłych matek większość kobiet określiła go jako troskliwy — z obietnicą pomocy po przyjeździe dziecka na świat, choć niewiele się zmieniło w obowiązkach domowych — po prostu wyszyscy o małżonkowi.

nie się troszczą, ale zajęcia domowe pozostawiają na ich głowie! Czy wszystkie ankietowane kobiety świadomie dążyły do zajęcia w ciąży? Otóż znaczna część twierdziła, że były tym zaskoczone, zmartwione. Decyzja co do zachowania ciąży należała zwykle do obojga małżonków.

Zaszczytne wyróżnienie

Z okazji 35 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, 3 pracowników Łódzkiego Wydawnictwa Prasowego wyróżnionych zostało Brązowymi Medalami za Zasługi dla Obrony Kraju. Otrzymał je: Ryszard Jaworski, Jerzy Kalużka i red. Gustaw Markun.

Dobrze wyprodukowane — dobrze sprzedane

Całkiem jest każde działanie, zmierzające do polepszenia zaopatrzenia w atrakcyjne i tym samym poszukiwane przez klientów towary. Dlatego też z przyjemnością informujemy o kolejnej inicjatywie w tym względzie Łódzkiego Oddziału Domów Towarowych „Centrum”, który w „Uniwersalu” rozpoczął ostatnio akcję pod nazwą „Dobrze wyprodukowane — dobrze sprzedane”. Akcja ta polega na dostarczaniu do tego domu towarowego z łódzkich zakładów pracy najatrakcyjniejszych towarów. W pierwszych dniach bm. w specjalnym stoisku oferowano koldry, parasolki i parasole wartości około 2 mln zł. Dzienna sprzedaż w tym stoisku wyniosła około 100 tys. zł, co świadczy o powodzeniu akcji. Podobnym zainteresowaniem cieszyły się tkaniny zasłonek, sukienkowe i ubraniowe z „Alby”, tkaniny ubraniowe z „Łodexu”, „Krepolu”, czy ubrania z „Pabli”.

Zainteresowanie łodzian pomnikiem Reymonta

Ogromne zainteresowanie towarzyszy pracom wykonanym przy pomniku Władysława Reymonta, ustawionym na cokołe na placu, noszącym imię autora „Ziemi obiecanej”. Postać pisarza zasłonięta jest, zgodnie z przyjętym zwyczajem, białym płótnem aż do oficjalnej uroczystości odsłonięcia pomnika. Uroczystość ta zapowiedziana została na 21 października.

Licząca 3,75 m wysokości figura, przedstawiająca Władysława Reymonta, wczesniej została odo- wiedzio spawnowana i nie wymaga żadnych robót wykończeniowych. Pracownicy Zakładów Sprzętu Przeciwpowozarowego „Progaz”, którzy w czynnie społecznym wykonali odlew rzeźby, krzątają się jednak jeszcze przy cokołe pomnika, wykańczając umieszczone na nim napisy, również wykonane w odlewni „Progaz”.

Postać autora „Ziemi obiecanej” zwrócona jest twarzą do ul. Piotrkowskiej. U stóp figury widnieją dwie daty: „1867—1925”, z prawej strony napis: „Laureatowi Nagrody Nobla”. Na cokołe umieszczony

18 bm. rusza poczta objazdowa

Jak już podawaliśmy, 18 bm. z okazji Dnia Łącznościowca uruchomiona zostanie poczta objazdowa „Łodzianka”.

Ustalono już jej codzienną trasę. Autobus będzie się zatrzymywał w następujących miejscowościach: Śmigły Główny, Glinnik, Makolice Lublińskie, Popów oraz gminy Stryków: Pławiny, Koźle i Osse.

Poczta świadczyć będzie usługi w zakresie przyjmowania wszelkiego rodzaju wpłat i wypłat, listów, paczek, depesz oraz wydawaniu przesyłek awizowanych Urzędu w Popowie i Makolicach zostają zamknięte. (k)

Nie mamy najczystszej powietrza w Łodzi. Mimo zastosowania w szeregu przedsiębiorstw i zakładów pracy nowoczesnych urządzeń oczyszczających, mimo likwidacji dużej ilości lokalnych kotłowni, stopień zanieczyszczenia powietrza w naszym mieście jest jeszcze bardzo wysoki.

Stąd nasze zdumienie, że niektórzy obywatele naszego grodu, swoim nierozumnym i nieprzemysłowym działaniem, przyczyniają się do jeszcze większego zanieczyszczenia atmosfery. Chodzi tutaj głównie o tych posiadaczy prywatnych posesji z ogródkiem, którzy aktualnie przeprowadzają prace porządkowe wokół swoich domów i na terenie okalających ich ogródków. Otóż, zamiast wywalić śmieci i sprząbnosć liście,

„ZIEŁONE ŚWIADECTWO URODZENIA”

Moje drzewko rośnie ze mną!

Choć niedzielną aurą nie zachęcała zbyt do spacerów, już o godzinie 10 przed budynkiem komite- tu osiedlowego przy ul. Wilczej 7, zaczęli gromadzić się pierwsi mieszkańcy okolicznych bloków, by wziąć udział w naszej tradycyjnej akcji — „ZIEŁONE ŚWIADECTWO URODZENIA”. Dzięki sprawniej organizacji w kilkanaście minut później teren między blokami a torami bocznic kolejowej zapelnili się wielobarwnym tłumem dzieci, które wraz ze swoimi rodzicami, dziadkami i ciociami przyszy- ły tutaj sędziwemu drzewku — „Zie- lone świadectwo urodzenia”.

Rodzice dwuletniej Gabrysi Tarchały nie mogli, niestety, wziąć udziału w naszej akcji — tatuś musiał iść do pracy, a mamusia zo- stała w domu z młodszą siostrzyczką Gabrysi, Marzenką. Znakomicie zastąpił ich jednak dziadek — pan Antoni Dziędziela i ciocia — pani Aleksandra Dziędziela. Posadzili oni dwa piękne drzewka: jedno dla Gabrysi, drugie — dla Marzenki.

Państwo Jolanta i Janusz Lajterowie przyszyli z 4,5-letnim synem, Piotrusiem. „Na razie sadzi- my drzewko dla Piotrusia — powie- działa pani Jolanta Lajter, ale już niedługo ma się urodzić... chcemy, żeby była to Monika, musi więc koniecznie „Zielone świadc- ectwo urodzenia” zawiązać je- szcze raz do naszego osiedla, by również i Monika miała swoje drzewko.”



Spontanicznie i masowo mieszkańcy osiedla Wilcza — Golebia brali udział w naszej akcji. Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 29 przyszyli z takim oto pięknym transparentem.

Piotruś Wieczorek (na zdjęciu wraz z rodzicami) będzie miał drzewko — „zielone świadectwo urodzenia” pod samym niemal płnem swojego mieszkania. Jego mama — pani Ewa Wieczorek powiedziała nam: „Dla małego to wielka frajda, dla męża — trochę ruchu na świeżym powietrzu. Ale najważniejsze, że nasze osiedle będzie coraz ładniejsze.”

Podobnych wypowiedzi moglibyśmy cytować dziesiątki. Mieszkańcy osiedla Wilcza-Golebia, którzy jako pierwsi przystąpili wczoraj do jesiennej etapu naszej akcji, nie kryli swego zadowolenia. Spontanicznie i masowo przyszyli sędziwemu drzewka dla swoich pociec. Była też duża grupa dzieci i młodzieży z pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 29. W sumie wyrosło tu wczoraj 100 topoli i jarzębina, a także 150 ozdobnych krzewów liściastych i iglastych. Po 20 bm. gospodarze osiedla planują posadzenie tu je- szcze ok. 5 tys. krzewów róż.



Na miejscu trwania akcji obecni byli też przedstawiciele Instancji partyjnej, władz miasta i dzielnic- y z sekretarzem KL PZPR — Genowefą Adamczewską, I se- kretniczką KD PZPR — Alojzym Dworaczakiem i naczelnikiem Wi- dzewa — Edwardem Jablonką, któ- rzy żywo interesowali się jej prze- biegiem. Fot.: A. Wach

Turniej recytatorów

Turniej Recytatorów o Łódzką Prześniaczkę odbędzie się 22 bm. o godz. 17 w Miejskim Zakładowym Do- mu Kultury im. B. Znojka ul. Śle- dziecka 1. Zgłoszenie się do udziału w w/w imprezie codziennie w godzi- nach od 11 do 18 lub telefonicznie nr 451-02.

JANÓW — DZIELNICA PRAWIE 200-TYSIĘCZNA

ETAP DYSKUSJI I PRZYMAREK

Budowlani mają wkroczyć na plac budowy w 1981 r. W świecie inwestycyjnym jest to termin prawie na jutro. Nie będzie to zwyczajny plac, jeśli oprzytemniemy sobie, że wzdłuż linii PKP w kierunku Kuluszek i szosy na Tomaszów powstanie łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze porządkuje teren wokół wzniesionego pomnika. Rosnące tu drzewa będą stanowiły naturalną oprawę rzeźby. (kt)

ponują, by przecięła ona osiedle — podzielił dzielnicę radykalnie. Drugi problem dyskusyjny bardzo żywo — to sprawa istniejących tam lasów. Wniosek: ochronić je za wszelką cenę, nie tylko nie wchodzić w nie z zabudową, ale nie przecinać ciągami zbrojeniowymi. Wykopy kanalizacyjne — czy inne mają bowiem do siebie, że ściągają wilgoć. Las uschnie. Ochronić więc ładny las, a anemiczne laski pozostawić jako zieleni osiedlowa. Dyskutowano także nad rozmieszczeniem szkół i jakiego typu. Do tej pory kuratorium jednoznacznie nie wypowiedziało się na ten temat. Dyskusje trwają. Ożywiły one bardzo środowisko architektów mające poczucie odpowiedzialności za kształt przyszłego osiedla. Dobrze, że mają one miejsce teraz a nie po... ewentualnej szkodzi. (ap)

Założenia techniczno-ekonomiczne opracowało Biuro Rozwoju; nie są one jeszcze do końca zatwierdzone. Inwestorzy przystąpił do prac projektowych. Nad poszczególne fragmenty przyszłej dzielnicy pracują na razie 4 zespoły projektantów. Koordynuje ich pracę mgr inż. arch. Leszek Nowicki. Na początek idzie fragment zwany Janów — Południe.

Zdając sobie sprawę z powagi za- dania, odpowiedzialni za jego los nie stronili od dyskusji. Odszyli się także w SARP, w KD PZPR, nie mówiąc o ciągłych spotkaniach i rozmowach z głównym architek- tem — J. Sadowskim, i w Biu- rze Rozwoju Miasta.

Uczestniczyliśmy w spotkaniu Rady Technicznej w „Inwestprojek- cie”. Projektanci zastanawiali się nad tym, czy propozycja przecię-

Medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”

Ostatnio w dzielnicy Śródmieście odbyła się dekoracja par małżeń- skich medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Otrzymał je: Zofia i Antoni

smrodliwy dym kompletnie zanieczyścił atmosferę w całej okolicy. Na nic nie zdały się próby sąsiadów, molestowania przechod- niów. Pan na zaproszenie zbytnio się tym nie przejął i konsekwent- nie kontynuował swoje dzieło, powodując skutecznie zamykanie okien w sąsiednich blokach i wy- głuchając ze stoickim spokojem, reagującym ze zrozumiałym zde- nuncowaniem ludzi.

Nie jedyny to, nie pierwszy i — niestety — nie ostatni przykład takiego lekkomyślnego postępowania. Pomijając tu aspekt ochro- ny środowiska, działanie takie stanowi poważne zagrożenie po- zarowe. Radzimy mieć to na względzie przy kontynuowaniu prac porządkowych. (1714)

Z UKOSA

Palenie wzbronione!

18.30 przed posesją nr 25a przy ul. Żelazowej 6. Porządkujący teren wokół domu właścicieli rozpalili trzy ogromne ogniska... na ulicy przed są posesją. Czarny



Table with 2 columns: Service name and phone number. Includes 'Ważne telefony', 'Informacja o usługach', 'Informacja kolejowa', 'Informacja PKS', 'Dworzec Centralny', 'Dworzec Północny', 'Informacja telefoniczna', 'Komenda Miejska MO', 'Pogotowie ciepłownicze', 'Pogotowie drogowe', 'Pogotowie energetyczne', 'Rejonu Północ', 'Rejonu Południe', 'Pogotowie gazowe', 'Pogotowie MO', 'Pogotowie Ratunkowe', 'Pogotowie wodociągowe', 'Straż Pożarna', 'Pomoc drogowa', 'Centrala Informacyjna PKO'.

TEATRY
WIELKI — godz. 18 Występy Ze- spolu Pieśni i Tańca „Man- sude”
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEJA
HISTORIA RUCHU REWOLU- CYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9-17
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SZU- BY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) godz. 10-13

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu) OGRÓD BOTANICZNY — czyn- ny od godz. 10 do zmroku
ZOO — czynne od godz. 8-17 (kasa czynna do godz. 16)
PALMIARNIA (ul. Armii Czer- wonej 1/3) — czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-17
LUNAPARK (ul. Konstanynow- ska 2/5) nieczynny

KAPIELISKO „FALA” (al. Unii 4) — nieczynne

KINA
BALTYK — „Halo, Szpicbrod- ka” pol. od lat 18 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
IWANOWO — „Halo Szpicbrod- ka” pol. od lat 15, godz. 10, 12, 15, 17, 15, 19, 30
POLONIA — „San Babila” wł. od lat 18, godz. 10, 12, 15, 17, 15, 19, 30

PRZEDWIOSNIE — 35-lecie Woj- ska Polskiego pn. „Drogi żoł- nierza polskiego”. „Zerwany most” pol. b.o. godz. 12, 15, 15. Seans zamknięty godz. 12, 15. „Znaki Zodiaku” pol. od lat 15 godz. 10, 19, 30

WŁÓKNIARZ — 35-lecie Wojska Polskiego pn. „Polska walczą- ca”. „Cztery pancerni i pies” zestaw III pol. b.o. godz. 15, „Kina Kong” USA od lat 12, godz. 10, 12, 30, 17, 19, 30

WOLNOŚĆ — 35-lecie Wojska Pol- skiego pn. „Drogi do zwycięstwa”. „Młoczące ślady” pol. b.o. g. 10 „Trzy dni Kondora” USA, od lat 12, godz. 12, 15, 15, 17, 15, 19, 30

WISLA — „Opatrzność” fr. od lat 18, godz. 10, 19, 30. Przegląd filmu „Zespołu „Profil” — 78 „Gdzie woda czysta i trawa zielona” pol. od lat 15, godz. 12, 15. „Tańczący jastrząb” pol. od lat 15, godz. 14, 30. „Pejzaż horyzontalny” pol. od lat 12, godz. 17

ZACHĘTA — Polski film archi- walny „Strachy” pol. od lat 15, godz. 10, 12

ŁDK — „Spirala” pol. od lat 16, godz. 15, 15. Kino Młodego Wi- dza godz. 17, 30. DKF g. 19, 45

STUDIO — „Straceńczy” USA, od lat 18, godz. 15, 17, 15, 19, 30; „Wyszedł w jasny pogodny dzień, godz. 17, 30

DKM — „Dziwczyna z rekla- my” USA, od lat 18, godz. 16, 18, 20

KOLEJARZ — nieczynne

GDYNIA — „Wodźre” pol. od lat 18, godz. 10, 12, 15, 15, 17, 15, 19, 30

MŁODA GWARDIA — „Album polski” pol. b.o. godz. 12, „Mandingo” USA, od lat 18, g. 9, 30, 14, 30, 17, 19, 30

MUZA — Polski film archiwalny „Biały Murzyn” pol. od lat 15, godz. 18, 30, 17, 30, 19, 30

REKORD — „Jeńcy króla morz” radz. b.o. godz. 14, 30. „Płonący wieżowiec” USA, od lat 18, g. 16, 15, 19, 15

SWIT — „Przygody maipki Nu- ki” radz. b.o. godz. 16. Poze- gnanie z tytułem „Życie razem” fr. od lat 18, godz. 17, 30, 19, 30

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — „Hubal” pol. b.o. g. 12, 15. „Superekspres w niebez- pieczeństwie” jap. od lat 15, godz. 10, 15, 17, 15. DKF godz. 19, 45 — seans zamknięty

DYŻURY APTEK
Obrońców Stalingradu 15, Ni- cianiana 15, Główna 14, Da- browskiego 89, Lutomska 146, Olimpijska 7a

STAŁE DYŻURY APTEK
Apteka nr 47-063 Aleksandrów, ul. Kościuszki 8
Apteka nr 47-087, Konstanynow, ul. Sadowska 10
Apteka nr 47-083, Główno, ul. Łowicka 96

INFORMACJI O DYŻURACH APTEK
w Pabianicach udziela Apteka nr 47-083, Armii Czerwonej 7
w Zgierz udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO
Szpital im. Kopernika — dziel- nica Górna, Poradnie K, ul. Od- rzańska, Cieszkowskiego, Rzgów- ska, Lokatorska, Przybyszew- skiego i gm. Rzgów oraz ginekolo- gologia z dzielnicy Polesie, Po- radnia K, ul. Fornalskiej

Instytut Położniczo-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście, Poradnie K, Kop- cińskiego, Rewolucji 1905 r, gm Brójce, z dzielnicy Górna, Porad- nia K, ul. Felickiego oraz ginekolo- gologia z dzielnicy Polesie, Po- radnia K, ul. 1 Maja

Szpital im. H. Jordana (położ- nictwo) — dzielnica Widzew i Po- lesie

Szpital im. H. Wolf — dzielni- ca Białuty i z dzielnicy Górna, Poradnia K, ul. Zapolskiej oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnie K, ul. Gdańska, Kas- przaka

Szpital im. Curie-Skłodowskiej w Zgierz — położnictwo — mie- sto i gmina Zgierz Aleksandrów Ozorków, miasto Konstanynow- ska, miasto Parzewce i Andropol oraz Łódź z dzielnicy Śródmie- ście, Poradnia K, ul. 10 Lutego

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierz — ginekologia — mie- sto i gm. Zgierz Aleksandrów, Ozorków, miasto Konstanynow- ska, Parzewce, Andropol oraz Łódź-Widzew z dzielnicy Polesie Poradnia K, ul. Srebrzyńska i z dzielnicy Śródmieście, Porad- nia K, ul. 10 Lutego

Szpital im. Biernackiego (Pa- bliczne) — gmina i miasto Pa- bliczne

Szpital w Głównie — gmina i miasto Główno, Stryków oraz gm Nowosolna

Chirurgia ogólna — Białuty — Szpital im. Biegańskiego (Knia- ziewicza 1/5) dla przychodni re- jonowych nr 4, 6, 8, 9, 10 i 54 Szpital im. Barlickiego (Kopci-ńskiego 22) codziennie dla przy- chodni rejonowej nr 7, Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz) Parzewce 35 dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 8 Szpi- tal im. Marchlewskiego (Zgierz) Dubois 17 Ozorków, Aleksandrów Parzewce, Górna — Szpital im. Bruzdzińskiego (Kos Gdwińskich 61) Polesie — Szpital im. Pirogowa (Włoczańska 195) Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Widzew — Szpital im. Sonnenber- ga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pa- rzewce 35)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Włoczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecie- ca — Instytut Pediatry (Spor- na 36/50)

Chirurgia szeregowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzewce 35)

Toksykologia — Instytut Me- dycyny Pracy (Teresy 8)

Czy chór UL nadaje się do publicznej prezentacji?

W artykule pt. „Z Teksasu nad Łódkę” piera Jacka Szerzenowicza czytamy: „Występ The North Texas State University A' Capella Choir miał ponoć zainaugurować współpracę z Chórem UL. Ciekaw jestem, jak ta współpraca będzie wyglądała, gdyż w tej chwili są to zespoły o bardzo różnych poziomach”.

Dalej autor pisze: „Studentzi naszego uniwersytetu są zazwyczaj amatorami, których analfabetyzm muzyczny został utrwalony, a nawet pogłębiony, w trakcie nauki w szkole podstawowej i średniej. Trzeba więc pracować z nimi nad najprostszy sprawami i praktycznie zaczynać od zera”.

Słowa te wydają się nam bezpodstawne, gdyż dotychczas nasza praca została poparta wysokimi osiągnięciami w artystycznym ogólnopolskim współzawodnictwie zespołów chóranych, np. nagroda za najlepsze wykonanie muzyki rosyjskiej na Międzynarodowym Festiwalu w Legnicy i sukcesy na Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni o Ojczyźnie w Kraśniku, gdzie przez trzy kolejne lata (1976-1978) zespół zdobył I miejsce.

Trudno też mówić o „amatorstwie” i „analfabetyzmie muzycznym” członków Chóru Uniwersytetu Łódzkiego, z których większość posiada dyplomy średnich szkół muzycznych, a wszyscy są studentami bądź absolwentami kierunku wychowania muzycznego w UL.

W ocenie komisji artystycznej Centralnego Ośrodka Metodyki Uprawiania Kultury, chór nasz został wytypowany na Międzynarodowy Festiwal w Wielkiej Brytanii.

Chcemy także wyjaśnić że jeden z „dobrych chórmistrzów w naszym mieście” p. mgr H. Blacha, który „przez kilka lat usiłował zdźwignąć chór uniwersytecki”, efekt ten osiągnął (świadczą o tym choćby liczne nagrody przyznane chórowi UL), a także pracuje z chórem nadal, choć z przytoczonego cytatu można by wysunąć wniosek że pracę tę zarzucał zniechęcony „amatorskim” poziomem swych podopiecznych.

Nie oszczędził też autor władz uczelni pisząc: „Niechże więc występ studentów będzie dla naszego chóru dopięciem do pracy, a dla Władz Uczelni bodźcem do serdecznego zainteresowania się jego działalnością”. Jako członkowie Chóru UL sami możemy najlepiej ocenić troskę Władz Uczelni przejawiającą się w codziennych kontaktach i konkretnej, rzeczowej pomocy (m. in. wyasygnowanie 400 tys. zł na stroje dla chóru, osobna, specjalnie wyposażona sala itp.).

Doskonale zdaliśmy sobie sprawę, że w swojej dotychczasowej działalności nie osiągnęliśmy jeszcze światowego, czy choćby europejskiego poziomu. Znamy swe wady i pracujemy nad ich usunięciem, lecz chcielibyśmy w tym dążeniu znaleźć sprzymierzeńców wśród społeczeństwa łódzkiego. Przykro nam, że niektórzy starają się zmniejszyć nasze wspólne dotychczasowe dzieło i zatrzymać nas w polowie drogi. Zapewniamy jednak naszym muzycznym przyjaciół i zwolenników, że mimo różnych ciężkich chwil, nie załamaliśmy się i będziemy śpiewać.

Oburzeni studentie — członkowie Chóru UL

Od redakcji: Chętnie wysłuchalibyśmy opinii „osób trzecich”, czyli fachowców, którzy mieli okazję słyszeć Chór UL. Może się odezwą, napiszą...

W Centralnym Muzeum Włókiennictwa oraz w łódzkich galeriach wystawowych w dalszym ciągu — w związku z III Triennale Tkaniny — ukazują swoje prezentacje krajowi i zagraniczni artyści-tekacze. Natomiast łódzkie Muzeum Sztuki zorganizowało obecnie trzy ekspozycje innego typu.

Trzy wystawy

Jedną z nich to „Linia rytmiczna” Wacława Szpakowskiego. Wacław Szpakowski (1883-1973) skonstruował studia w Politechnice Rybskiej, pracował jako ceniony architekt. Niezależnie od pracy zawodowej pasjonował go rysunek — ściślejszą zaś mować, linia, przy pomocy której budował własną wizję świata i to w formie bardzo nowoczesnej.

Początkowo eksperymentalną przy pomocy aparatu fotograficznego, uzyskując m. in. ciekawe efekty przez stosowanie luster. Przed wszystkim jednak interesował go układ linii w architekturze drewnianej i murowanej. Rysunek jego był abstrakcyjny, ale wynikał z doświadczeń obserwacji przyrody. Widząc bowiem w naturze najdoskonalszy wzór do naśladowania, pilnie śledził jej geometrię, porządek i rytm. Jej symetrię i równowagę, zasadnicze w różnych układach — i wszystko to stara się przenieść również do swego rysunku, w którym króluje „linia rytmiczna” jak to określał sam artysta.

Na wystawie w Muzeum Sztuki zaprezentowano teraz ich znaczącą część, a równocześnie pokazano zestaw fotografii przybliżających postać artysty i jego dzieła do współczesnego widza.

Warto podkreślić tutaj, że prace Wacława Szpakowskiego nie były jeszcze nigdy ekspozowane, a wystawę tę zrealizowało łódzkie Muzeum Sztuki kontynuując cykl prezentacji dokonań awangardy polskiej.

Łódzkie Muzeum Sztuki nie posiada tak licznych zbiorów plakatów jak Muzeum w Wilanowie. Niemniej zgromadzone tu już ponad tysiąc plakatów pochodzących z różnych krajów, z których najbardziej charakterystyczne znalazły się teraz na specjalnej wystawie, zorganizowanej w gmachu muzeum przy ul. Wileńskości 36.

Kolekcja ta zestawiona została w taki sposób, że ekspozowane tu plakaty przekazują prawdę o sztuce współczesnej, równocześnie zaś pokazują jak właśnie ta współczesna sztuka zaważyła na charakterze dzisiejszego plakatu — przede

wszystkim polskiego: a wiemy, że jego artystyczne walory cenią się w świecie zasłużoną aprobatą. Wystawa ta jest równocześnie małym pokazem różnych rodzajów plakatu — więc czysto informacyjnego nie wprowadzającego specjalnych efektów graficznych, plakatów literowych, także „literackich” o mocno rozbudowanych treściach itd. Autorami ich są czelowi graficy co ustala rangę artystyczną tej ekspozycji.

Muzeum Sztuki w Łodzi niezależnie od tego zorganizowało jeszcze jedną wystawę a to w Städtisches Museum na zamku Morsbroich w Leverkusen (RFN). Wystawa pt. „Rysunki 15 artystów polskich” składa się z 106 prac stanowiących interesujący przegląd aktualnych tendencji we współczesnym rysunku polskim.

Ekspozycja ta wzbudziła żywe zainteresowanie wśród publiczności RFN. MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

„OMIATAĆ PIETRYNĘ PO ŁEBKACH”

Wszyscy mówimy jednym językiem — polskim, a przecież nie brzmimy w całej Polsce tak samo. Niekiedy wystarczy nam kilkanaście sekund, by ze sposobu mówienia przygodnie napotkanego rozmówcy wywnioskować, iż mamy do czynienia ze śląskim „pięronem”, czy bacią spod Zakopanego. Oczywiście nie ma w tym nic niezwykłego. Pamiętamy doskonale ze szkoły, że język polski nie jest tworem jednorodnym i obok tzw. języka literackiego, zgodnego ze wszystkimi normami językowymi, funkcjonują też u nas dialekty, w obrębie których wyróżniamy jeszcze gwary, nieraz znacznie różniące się między sobą.

Jest pięć dialektów: wielkopolski, małopolski, mazowiecki, śląski i kaszubski. Gwar mamy znacznie więcej i nie sposób byłoby je wszystkie wymienić, gdyż zdarza się, że dana gwarą posługują się mieszkańcy zaledwie kilku, czy kilkunastu wsi.

Ala przecież gwary, to nie tylko wieś. Mówimy także i o gwarach miejskich — na przykład krakowskiej, czy warszawskiej. A

III miejsce łódzkiej wokalistki w Tuluzie

Kolejny sukces zanotowała niedawno na swoim koncie łódzka Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna. Absolwentka Wydziału Wokalno-Aktorskiego tej uczelni — Ewa M. Stukus-Kosmala zdobyła III nagrodę Grand Prix na zakończonym 7 października br. Międzynarodowym Konkursie Wokalnym w Tuluzie. Ewa M. Stukus-Kosmala ukończyła klasę adiunkta Adeli Winiarskiej-Skrzyneckiej. (ptom)

czy w takim razie możemy również mówić i o gwarze łódzkiej?

Zdaniem doc. dr. MARII KAMIŃSKIEJ z Instytutu Filologii Polskiej UL, która od kilku lat zajmuje się między innymi badaniami form językowych rozwojczonych w naszym mieście, coś takiego jak gwar łódzka nie istnieje. Dlaczego? — Łódź nie stanowiła nigdy jednorodnego środowiska, nie działały tu więc czynniki integrujące językowo. Brak było mieszanstwa o starych tradycjach, jak choćby w Krakowie, a zdecydowana większość ludności napływała do Łodzi z pobliskich wsi i miasteczek, przynosząc ze sobą „swoją” język, „swoją” obyczajność. Nawet najbardziej „rdzenni” łodzianie — twierdzi doc. dr. Maria Kamińska — nie dostarczają przykładów typowo łódzkiego słownictwa. Teren, na którym powstało nasze miasto pozbawiony jest zupełnie oryginalnych właściwości językowych i spotykane tu cechy szeroko rozpowszechnione są na terenie kraju. Mimo to jednak łodzianie mówią „po swojemu”, czyli po prostu popełniają charakterystyczne dla nich błędy w stosunku do norm polskiego języka literackiego.

A zatem jak mówią łodzianie? Postuchajmy:

— Ludzie, nie pchają się! — Musi pani tak krzyczyć? Przecież tylni pomost zupełnie pusty. W robotny dzień tak zawsze. — A to pani. Dokąd pani jedzie? — Do urzędu, podług podatku. Ja już tego swyczą, chociaż wychodzę ze wsi. To mój teściu chciał, żebyśmy przyszła do miasta, ale niczego mi nie chciał łatwić. — No to zagrał się jak katarynkarze w poście.

— Prawda, że nie byłbyś uczynkowy. Ale skąd człowiek miał wiedzieć. A jak tam pania córka? — A, ona już żeniato. Robi w magli.

— A zięć? — Takiego dobrego chłopca, to ze świecą szukać. Robotny, że ino. Nauczny od dziecka robić porządnie. Nie tam, żeby tylko omiatać Pietrynę, po łebkach. A jak już na dworze cicho, to w kanonce napali, usiądzie na rycece, pogada i ośmiać się lubi. Za żadnym innym babom się nie ogląda.

— Dzieci mają?

— Mają, ale jejich dzieci jeszcze małutkie. W zeszłym roku jak już święta były na szczy i przyszedł do nich Ruprych, to się strasznie bojały. Dopiero jak każde dostało pomarańczę, to im się spodobalo.

PAWEŁ TOMASZEWSKI



PROFIL-78

Za tym „kryptonimem” kryje się II Przegląd filmów zrealizowanych przez działający w naszym mieście Zespół Filmowy „Profil”.

W ciągu dwóch dni przeglądu, który zorganizowany zostanie w dniach 18 i 19 bm. w kinie „Wisła”, zobaczymy sześć filmów: „Gdzie woda czysta i trawa zielona” reż. B. Poręba, „Tańczący Jastrząb” — reż. G. Królikiewicz, „Antyki” reż. K. Wojciechowski, „Pełzał horyzontalny” — reż. J. Kidawa, „Płonienie” — reż. R. Czekala, „Pogrzeb Świerzcza” — reż. W. Fiwek.

Natomiast w piątek, 20 bm., o godz. 10 w Domu Technika odbędzie się sympozjum filmowe, na którym słowo wstępne wygłosi kierownik literacki zespołu „Profil” — Wł. Sikorski a doc. doc. Bożena Krzywobłocka i Józef Kossecki przedstawią referaty pt. „O powinnościach twórcy wobec społeczeństwa” oraz „Sztuka nowoczesna, a kultura narodowa”.

Studium Historii Filmu

Po raz drugi już Łódzki Dom Kultury wspólnie z Filmoteką Polską organizuje Studium Historii Filmu. Studium, zorganizowane przede wszystkim z myślą o młodzieży szkolnej, studentach i aktywnej organizacji młodzieżowych, potrwa rok. W tym czasie podczas 36 spotkań, jego słuchacze będą mieli okazję obejrzeć najważniejsze pozycje z historii kina. Projekcje filmów poprzedzone będą każdorazowo wykładem historyków filmu przekazujących nie tylko wiedzę z historii kina, ale także i o licznych związkach współczesnego filmu z innymi dziedzinami kultury. Organizatorzy wydają również materiały informacyjne o każdym z prezentowanych tytułów.

archiwizacji zabytków sztuki filmowej dla współczesnej kultury” ilustrowany projekcją „Walizki snów” reżyserii L. Comencini. Na spotkaniach następującej prezentacji 35 filmów obrazujących w porządku chronologicznym (od pierwszych obrazów braci Lumière do „Chłodnym okiem” H. Wexlera) najważniejsze etapy, kierunki i zjawiska w dziejach kina.

Temat, który otworzył zajęcia, to: „Znaczenie

Spotkania w Studium odbywać się będą cztery razy w miesiącu, w każdy piątek w dwóch grupach: o godz. 15 i 17.30 w Kinie Studijnym ŁDK. Tam też można kupować karty upoważniające do uczestnictwa w projekcjach studium. (jb)

Dziś w Teatrze Wielkim zespół „Mansude”

O kulturze dalekiej Korei wiemy na ogół bardzo mało, tak się jednak składa, że oto właśnie mamy okazję zapoznać się bliżej z muzyką, tańcami i folklorem naszych azjatyckich przyjaciół. Dziś o godz. 18 w Teatrze Wielkim z jednym tylko koncertem występuje zespół artystyczny „Mansude”

z KRL-D — jeden z najlepszych w swej ojczyźnie. znany również publiczności 40 krajów na pięciu kontynentach, gdzie gościł w czasie 38 lat swego istnienia.

W skład zespołu „Mansude” wchodzi 120-osobowa orkiestra symfoniczna, orkiestra instru-

mentów ludowych, 50-osobowy zespół baletowy, męska i żeńska grupa wokalna, żeńska grupa instrumentalna, a także wokaliści i instrumentalni.

W dzisiejszym koncercie „Mansude” zaprezentuje pieśni i tańce, solowe popisy instrumentalne, a także... polskie piosenki.

Straszny Dwór

Ważnym zadaniem jest poddanie publiczności osądowi dzieła tak znanego i popularnego, jak opera „Straszny Dwór” Stanisława Moniuszki. Wszak każdy Polak nosi jej „dźwiękową wizję”, zna najbardziej „przebojowe” partie „Straszego dworu”, ba — fragmenty potrafił zanuć, a znajomość ta jest ugruntowana nie tylko melodyjnością muzyki Moniuszki, ale także jej nagraniami płytowymi i radiowymi słuchanymi przez nas setki razy i to w najznakomitszych wykonaniach. I tak się przyzwyczailiśmy, że jak „życzy tabaki” — to tylko Ładysz, że gdy Miecznik — to tylko Hiolski, a „Vivat semper wolny stan” — nie przekonuje bez Pa-prockiego czy Ochmana. No, ale Ładyszów, Hiolskich, Ochmanów i innych sław nie wystarczy dla wszystkich teatrów operowych w kraju. Czy wobec tego nie wystawić „Straszego dworu”? Łódzki Teatr Wielki sobotnią i niedzielą premierą dał odpowiedź zdecydowaną — ależ tak. Wystawia!

STRASZNY DWÓR

Natomiast szlacheckiego wigoru zabrakło w finałowym, kulminacyjnym mazurze, wykonywanym przez składający się z 16 par balet. I nie winię za to zespołu — tańczył tak, jak ustawił go choreograf Zbigniew Kiliński. Ten zaś, mając praktycznie do przygotowania ten jeden, jedyny taniec, mógł cały wysiłek i inwencję włożyć w rzetelny i o wyższych walorach artystycznych choreograficzny układ. Tak się nie stało. W rezultacie powtarzające się biegania i płańtania ruchowe nie miały w odczuciu widza nic z „starczych grzmiejącego mazura”, o jakim śpiewa równocześnie chór, statycznie okalający całą scenę, łącznie z bocznymi prosceniami.

I tak szluszny zabieg Bohdana Wodicki przesuwający mazura na sam koniec akcji — w charakterze błyskotliwego ciału opery — nie wypalił. Nie zagrzmiał fajerwerkami — do czego zresztą przychylni się także chór. Niepojęte wydaje się, że stojące niemal nad drygentem sopran i tenory, śledzące bez przeszkód ruchy baletu, mogą tak niefrasobliwie rozumieć się z podawanym tempem. I nie był to tylko „wypadek przy pracy” podczas sobotniej premiery. Identyfikację rozumiały się chór z drygentem na przedstawieniu niedzielnym. Inna to sprawa, że niezależnie od tych „roz-mijanek”, chór pod ręką Mieczysława Rymarczyka od niedawna kierującego zespołem, zyskał na muzykalności, wyrównał brzmienie; umiennie wykażąc frazy muzyczne i dając sobie radę z dynamiką — co kiedyś nie było jego mocną stroną. Zbyszczyć nie to tempa...

Bohaterem sobotniej (7 bm.) premiery „Straszego dworu” był bez wątpienia Roman Werliński. Jego Damazy nie nie tracąc z wokalne doskonalo-

śel był świetnym aktorskim wcieleniem sfrancuziałego totumfackiego Miecznika, operowym komediowym odpowiednikiem fredrowskiego Papkina: budził aplauz i rozwalenie widowni. Dobry śpiew, tak ważne dla rozwoju akcji czytelne podawanie tekstu i znakomite aktorstwo, to zalety nieczęsto pojawiające się razem na operowej scenie.

Jak zwykle przekonujący był sobotni Miecznik — rutynowany wokalista Władysław Malczewski. Aktorsko bez zarzutu, zaimponował nie pierwszy już raz w nośnym podawaniu śpiewanego tekstu.

W niedzielnym przedstawieniu (8 bm.) szczerzy podziw wzbudził Kazimierz Kowalski — Zbigniew. Młody, swobodnie poruszający się na scenie, doskonale oddał postać dzielnego szlachcica. Wyrównany, piękny głos i czysta, nośna dykcja zapewniły mu sympatię publiczności. Nie ustępował mu Zdzisław Krzywicki — sobotni Zbigniew.

Na brawa zasłużył także Stefan — Jan Kunert. W II akcie zgubił początkowo treść i słynna aria z kurantem przyniosła mu zasłużony aplauz widzów. I chociaż ani Kunert, ani śpiewający Stefana w sobotę Zygmunt Zajac nie mają do tej partii idealnych warunków głosowych, to radzili sobie jak mogli najlepiej.

Solidnie potraktował partię Miecznika w niedzielnej obsadzie Jerzy Jadcak. Ujął widownię zwłaszcza piękna aria-polonezem z II aktu. Zawiódł mnie natomiast — zwłaszcza od strony aktorskiej — Adam Duliński, niedzielny Damazy. Jego komediowe podpostacie demonstrowane wiele razy w przeszłości nie znalazły potwierdzenia w „Straszny dworze”.

Sobotni Maciej Tadeusza Gawrońskiego był daleko swobodniejszy i śmieszniejszy od nieco sztywniej, niedzielnej wersji Stanisława Heinbergera. Obydwaj Skolubowie — Tomasz Fitas i Stanisław Michoński — swoje role odtworzyli poprawnie.

Jeśli zaczęłam od „męskich” ról „Straszego dworu”, to dlatego, że w nich najwięcej jest miejsca na popisy. Role kobiece Hanny i Jadwigi — poza dumką tej drugiej — ograniczają się na dobrą sprawę, do scen zespołowych. Niemniej obie szlachcianki sobotniej premiery — Delfina Ambrozjak i Halina Romanowska — wywalały się ze swoich partii zaskakująco. To samo można powiedzieć o Marii Szuskiej — Hannie w niedzielę. Cześnikowa (jedyna większa rola kobieca) zagrała w sobotę czytelnie i z dużą swadą Alicja Pawlak. Niestety w niedzielę trudno było cokolwiek zrozumieć ze śpiewanych powieści (mających duże znaczenie dla akcji) Jadwigi Mireckiej. Zie podawanie tekstów i kwestii było tu wrecz denerwujące.

Może ktoś zapytać, jeśli tak sporo mankamentów dało się wyliczyć, to gdzie ta pozytywna cdpowiadająca Teatru Wielkiego na wpatwione „czy wystawiać „Straszny dwór”. A jednak... „Straszny dwór” jest dziełem „na zespół”. Mniej w nim miejsca na indywidualne popisy, ich drobne mankamenty zacierają się w błyskotliwych scenach zbiorowych. A te, dzięki nienagannie reżyserii Sławomira Żerdziekiego (naturalny ruch sceniczny, wysoki poziom aktorstwa operowego), wywarły decydujące wrażenie. No i muzyka mistrza Stanisława. Ręczę, że po usunięciu półknięć „Straszny dwór” Teatru Wielkiego może stać się jego przebojem eksportowym, a przeświadczenie swoje operam na obserwacji siedzących obok mnie Anglików, którzy ochocho ucili za Stefanem i Zbigniewem... „vivat semper wolny stan”.

A ponieważ wiem, że językiem polskim cudzoziemcy ci nie władali, więc wszelkie inne przypuszczenia na temat motywów ich wokalnych wtórow (poza melodyjnością arii pana Moniuszki) — są tu zupełnie bezpodstawne.

MARIA HOFFMANN

ROSS MACDONALD RUGHOMY OCEL

Hum. Kofia Kinslerling

Plan był opracowany do połowy, kiedy odzyskałem przytomność. Leżalem na podłodze własnego samochodu, wcisnięty między przednie i tylne siedzenie. Ruch pojazdu powodował drganie podłogi, a ból w mojej głowie pulsował do taktu. Rece miałem zwinęte w kłęby. Szerokie bary Puddlera rysowały się na przednim siedzeniu w odbitym świetle reflektorów. Nie mogłem wstać ani go dosięgnąć.

Próbując oswoić się z tym, wykręcałem je i szarpałem, dopóki nie obtarłem nadgarstków i nie przepociłem ubrania. Sznur okazał się bardziej wytrzymały, niż myślałem. Zaniechawszy tego projektu zacząłem układać nowy.

Ciemnymi, nie uczyszczonymi drogami zjechaliśmy z gór z powrotem nad morze. Puddler zaparkował wóz pod brezentem rozciągniętym na słupkach. Z chwila kiedy ucieli warkot silnika, z dołu dobiegł szum fal uderzających o plaśnię. Puddler wywołał mnie za kotłownię marynarki i postawił na nogi. Zauważyłem, że chowa kluczyk od stacyjki do kieszeni.

— Nie hałasuj, jeśli nie chcesz znowu oberwać — powiedział.

— Strasznie jesteś odważny — stwierdziłem. — Trzeba być strasznie odważnym żeby uderzyć kogoś od tyłu, kiedy ktoś inny mierzy do niego z rewolwera.

— Zamknij się — Przyłożył mi rozcapierzoną dłoń do twarzy i zacisnął palce. Miał wstrętny smak końskiego potu.

— Trzeba być strasznie odważnym — ciągnął — żeby ścisnąć za twarz człowieka, który ma ręce związane na plecach.

— Zamknij się — powtórzył. — Bo cie na dobre uciszę.

— Pan Trov nie byłby z tego zadowolony.

— Zamknij się, Jazda. — Chwycił mnie za ramiona, obrócił i wpychnął spod brezentu.

Znajdowałem się na początku długiego pomostu wzniesionego na palach nad wodą. Za mną rysowały się na horyzoncie sylwetki nie oświetlonych wież wiertniczych. Wszystko trwało w bezruchu falowało jedynie morze, a przy końcu moła pracowała pompa naftowa. Posiźliśmy w jej stronę, a przedem Puddler z tyłu Deski były ponaczone i źle zbite. Przez szczyliny orzeźwieciała czarna woda.

Kiedy oddaliśmy się o jakieś sto kroków od brzoju, dojrzałem wyraźnie pompe na końcu pomostu, wznosząca się i opadająca niby mechaniczna huśtawka. Obok stała stacja na narzędzia, a za nią był już tylko ocean.

Puddler otworzył z klucza drzwi szopy, zjął z gwoźdźca i zapalił latarnie.

— 113 —

— Siadaj, frajerze. — Zamachem latarni wskazał ciężką ławę pod ścianą. Z jednego końca miała zamocowane imadło, dalej walały się rozmaite narzędzia: obcegi, klucze maszynowe różnych rozmiarów, zardzewiały pinak.

Usiadłem na wolnym miejscu. Puddler zamknął drzwi i postawił latarnie na bębnie po oleju. Jego twarz, rozjaśniona od dołu jaskrawożółtym światłem, niezbyt przypominała twarz ludzką. Czoło miał niskie, szczerkę wysuniętą do przodu jak neandertalczyk, minę tępa, beznadziejna i bezmyślna. Nieuczciwością było winić go za to, co robił. To dżikus przypadkiem zabłąkany w dżungli ze stali i betonu, wyrosł zwinęte zwierzę pociągowe maszyną do bicia. A jednak go winiłem. Musiałem. Musiałem znieść takie traktowanie z jego strony albo wpaść na sposób odciążenia pięknym za nadobem.

— Znalazłeś się w dość niezwykłej sytuacji — zacząłem.

— Nie dosłyszał, albo nie chciał odpowiedzieć. Oparty o drzwi, ten gruby kłoc mięsa tarasował mi drożę. Wstuchiwałem się w łoskot i szrzytł pompy na pomoc. W chłutno wody uderzającej o pale. I rozmyślałem o tym, co mi było wiadomo na jego temat.

— Znalazłeś się w dość niezwykłej sytuacji — powtórzyłem.

— Stul pysk.

— Chodzi mi o to, że zostałeś klawiszem. Zwykle bywa na odwrot. Prawda? Ty siedzisz w celi, a ktoś inny cie pilnuje.

— Mówiłem, stul pysk.

— Ile wiezieś wdziałeś od środka, tepaku?

— Jak rany! — wrzasnął. — Ja cie ostrzegałem. — Rozlazym krokiem ruszył w moją stronę.

— Trzeba być strasznie odważnym, żeby grozić człowiekowi, który ma ręce związane na plecach.

Otwarta dłoń chwyciła mnie w twarz.

— Z toba jest ten kłopot, że się nie patrzysz — ciągnął. — Tak jak mówiła Marcie. Nawet jej się boisz, co, Puddler? Stał mrugając oczami, rzucając na mnie cień.

— Zabije cie jak będziesz tak się do mnie odzywał, słyszysz? Zabije cie, słyszysz? — Słowa trwały bez związku, zbyt szybko wzdobywały się z ust z trudem chwytających powietrze. W kaciuku warg uformował się bąbelek śliny.

— Ale pan Trov nie byłby z tego zadowolony. Powiedział, że mam tu być bezpiecznym, pamiętasz? Nie mi nie możesz zrobić Puddler.

— Moge ci dotożyć — odparł. — Teżo dotożyć.

— Wcale być nie mógł, gdybym miał wolne ręce, ty biedny patałachu.

— Kogo nazywasz patałachem? — Znow się zamachnął.

— Ciebie, ty ostatnie zero. Ciebie, były zawodniku. Wvelimionany pięciaczaru. Bie związane... tylko to potrafisz.

Nie uderzył mnie. Wyciągnął z kieszeni i otworzył składany nóż. Małe oczka miał czerwone i błyszczące, a całe usta wilgotne teraz od śliny.

— Wstawaj — rozkazał. — Pokażę ci, kto tu jest zero.

— 114 —

Dziś w Radio

PNIEDZIAŁEK, 16 PAZDZIERNIKA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polska. 12.45 Melodie. 13.00 Rytm. 13.15 Melodie. 13.30 Na żywo ze słuchaczy. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio Gama. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio Gama. 15.00 Wład. 15.05 Kore-spondencja z zagranicy. 15.10 Studio Gama. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Koncert zyczeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Polskie zespoły jazzowe. 20.00 Wiadomości i informacje dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Z dzieł polskiej muzyki wojskowej. 20.35 Melodie lat 70. 21.00 Wład. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.30 Lublin na muzycznej antenie. 23.00 Wita was Polska.

PROGRAM II

11.00 Wład. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 E. Grieg - II Suita orkiestrowa op. 53 z muzyką do dramatu „Peer Gynt”. 12.25 Wład. (L). 12.30 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” - mag. Józefi B. Szurgota (L). 12.45 Tańce kompozytorów polskich. 13.00 Dobry, ale mało. 13.10 C. Franck - Fragment, poematu symfonicznego „Psyche”. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsł i o wsł. 13.50 G. Rossini: Cavatina Giorilli, scena i tercet z I aktu opery komicznej „Turk w Włoszech”. 14.10 S. Prokofiew i Symfonia D-dur op. 35 „Klasyczna”. 14.25 Muzyka P. Locatello. 15.00 XIII Festiwal Pianistyki Polskiej w Słupsku - rep. 15.30 Aud. dla dzweczark i chłopców. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 „5 minut o sporcie” (L). 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Portret pisarza - Z. Filosofskiego. 18.00 „Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych”. 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.30 Echo dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Recital z chopinowskich nagrań W. Malczewskiego. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 19.50 Katalog wydawniczy. 19.55 Przerzany zawsze uderzający. 20.00 Saldo, panie dyrektorze! 20.20 „Kontrapunkt”. 21.30 tygodnik o muzyce XX wieku. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 Muzyka Elżbietańskiej Anali. 22.00 „Jak zostać żurnalistą radiowym”. 23.00 „Kroki w mgłę” - „Dwunastka z 1861 roku” - opow. J. Holdinga. 23.30 Wład.

PROGRAM III

12.05 W tonacji Trójkł. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Eksploduj w katedrze” - odc. pow. A. Carpentera. 14.00 Concerti per altri stromenti. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.05 Piosenki Wolciecha Karolaka. 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Przypomnijmy Fałsa Domino. 16.00 „Opowieści puszczańskie” - rep. A. Bartosza. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyka pocta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Kwiaty przy mundurze - aud. L. Wasilewskiej. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia - A. Dworzak - „Jakobin”. 19.50 „Dzień szakała” - odcinek powieści F. Forsytha. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Wieki pianista S. Rachmaninowa. 21.40 Brazyliana na głosy i instrumenty. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecóworów - Oscar Peterson. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Litryki Federica Garcil Lorki.

PROGRAM IV

12.00 Wład. 12.05 E. Grieg: II Suita ork. op. 55 z muzyki do drama-

TU PABIANICE

KTO ZAŁOZY ANTENE TELEWIZYJNA?

W Pabianicach poza specjalistyczną placówką ZURIT test kilka zakładów usługowych zatrudniących się na nową telewizorów. Zaden z nich jednak nie zgłumie się instalowaniem anten telewizyjnych.

W zakładzie naprawczym ZURIT przy ulicy Armii Krajowej odsyła się klientów do zakładu w Łodzi przy ulicy 22 Lipca.

Potrzeby w tym zakresie istnieją. Mamy tu na myśli przede wszystkim ludzi, którym wiek nie pozwala już na chodzenie po dachach.

Na braku takiego zakładu korzystają zwykli partacze i wydrwigosty, którzy oferują swoje „usługi” zdzierając przyszłowiową skórę ze swoich klientów.

W Now.

USŁUGI DLA LUDNOŚCI - NA POCZEKANIU!

Demontaż starych i montaż nowych
TABLIC REJESTRACYJNYCH
wykonuje
Łódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy Oddział
„TECHNIKA”
Punkt Usługowy w Łodzi, przy ul. Zachodniej 47.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!
2707-k

SKIEROWANIA WZASOWE

14-dniowe dla osób z nadwagą
Ośrodek Wypoczynkowy „Sawa”
w pięknej miejscowości nadmorskiej w Stegnie Gdańskiej prowadzi wczas dla osób zainteresowanych odchudzeniem się.

W programie:

- gimnastyka,
- masaże,
- zabiegi fizjoterapeutyczne,
- jazda na rowerach,
- atletyka terenowa,
- gry i zabawy (dyskoteka),
- w okresie zimowym - nauka jazdy na nartach.

Pokoje dwuosobowe. Cena 3.100 zł od osoby.

Turnusy:

- 20. 10. - 2. 11. 1978 r.
- 6. 11. - 19. 11. 1978 r.
- 22. 11. - 5. 12. 1978 r.
- 8. 12. - 21. 12. 1978 r.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Okręgowe Biuro Skierowań FWP w Gdańsku, tel. 31-67-52 i Katowicach, tel. 58-96-12 oraz Wydział Wczasów Zakładu Usług Socjalnych ZMPI Warszawa, ul. Stalingradzka 67, tel. 11-60-61, wew. 38.

BEAM czarne karakulowe lapki - sprzedam. Tel. 51-19-81, po godz. 17. 22154 g

CHARTY afkańskie sprzedam. Tatrzańska 91-3

„SINGER” merekarkarka, stebnowka (głównik) tania sprzedam. Franciszkowska 16, m. 61, po 16. 22313 g

MEBLE i drewno - tanio sprzedam. Oferty „22598” Prasa, Piotrkowska 96

WYTLACZARKI i transformatory sprzedam. Pabianice, Wileńska 51, m. 12. Kukieliński 22470 g

KORALE tania sprzedam. Tel. 631-87, od 18. 22380 g

MIKRO do tyńków osobonnych sprzedam. Pabianice, Wspólna 10 22351 g

BEAM - lapki karakulowe sprzedam. Bojowników Getta Warszawskiego 16, m. 25, po 16. 22345 g

SPRZEDAM „overlock”. Tel. 285-94, wieczorem 22519 g

NOWY kociuch damski - sprzedam. Tel. 52-97-54 22515 g

SPRZEDAM maszynę dziewiarską (lub przyjmie) z chowem - renistat) butle gazowe, akordeon 120, nowy. Berlińskiego 24, m. 6 22486 g

PIANINO sprzedam. Tel. 52-48-55, po 16. 22483 g

SPRZEDAM ovczarki podbalańskie, Łódź, Lisiecka 38, Kowalski 22394 g

KOZUCH sprzedam. Tel. 819-80 22449 g

STOŁOWY (retro) i inne meble - sprzedam. Tel. 714-78, godz. 10-12

BARAK na stopkach (powierzchnia 12 m) nadający się na barowóz sprzedam. Oferty z ceną „22350” Prasa, Piotrkowska 96

PIERŚCIONEK z brylantem 0,97 k - sprzedam. Lutomska 109 A, m. 9, po 17 22342 g

FUTRO karakulowe, kociuch zagraniczny sprzedam. Tel. 53-53-43 22390 g

SIATKI - sprzedam. Grunwaldzka 48.

KUPIE stare meble osobne nawet zniszczone, Pisać A. Lanota, ul. Promycka 3 m 85, 01-804 Warszawa. 2949 k

SPRZEDAM domek jednorodzinny w rozliczeniu M-5 kupię. Sprzedam harmonie Zenit E. obornik 100 ton. Oferty „22377” Prasa, Piotrkowska 96

PIERŚCIONEK z brylantem i szmaragdem sprzedam. Oferty „22318” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM wózek bliźniaczy. Farna 13 21163 g

LOKAL 35 m (wojnostojący) do wynajęcia - dzielnica Bałuty. Oferty „22153” Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia 42 m, kwaterunkowe bloki Zubardz - zamienie na podobne lub większe na Śródmieściu, także stare budownictwo - wygoda. Oferty „22322” Prasa, Piotrkowska 96

KWATERUNKOWA kawalerkę w Warszawie zamienie na Łódź lub Łowicz. Oferty „22328” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo z dzieckiem poszukuje M-1 lub M-2. Oferty „22505” Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE własnościowe 103 m, centrum budownictwo międzywojenne - sprzedam. Tel. 315-96, po 18 22504 g

POKOJ - bloki do wynajęcia. Rojna 23, m. 18, blok 261, wieczorem 22432 g

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub kawalerki (4-5 lat). Tel. 635-81 22583 g

POKOJU za lekcje angielskiego poszukuje studentka angielski, Francuski, Diploma, Uniwersytet Cambridge, Rosak. Oferty „22555” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIE mieszkanie w Łodzi 4-pokojowe z wygodami, śródmieście, telefon na podobne w Szczecinie. Oferty „23797” Prasa, Piotrkowska 96

UMEBLOWANY pokój wynajmie geografowi lub studentowi geografii Retkina, Przelazowa 10/44 22367 g

DWUPOKOJOWE na wieszanie. Tel. 53-75-15 22361 g

M-2 centrum Wrocławia zamienie na Łódź. Tel. 747-60, po 16 22418 g

POSZUKUJE mieszkanca. „22401” Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ motocyklowy - sprzedam. Tel. 53-82-31 22339 g

GARAŻ składany z białych falistej (3-letni) 6x3 m - sprzedam. Oferty z ceną „22349” Prasa, Piotrkowska 96

WYNAJME 3-pokojowe mieszkanie cudzoziemcowi lub instytucji. Oferty „33434” Prasa, Piotrkowska 96

WPISY na zaoczne (korespondencyjne kursy kreślenia technicznego oraz kosztosowania) przyjmuję, szczegółowych informacjach pisemnych udziela „Oświata”. 31-139, Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Śmiędlarskiej). 234 k

UDZIEMAM lekcji gry na gitarze klasycznej. Tel. 384-25, Matys. 21933 g

FIZYKA, chemia mgr Klajs. Tel. 714-29. 22438 g

CHEMIA, biologia, korepetycja. Tel. 53-17-84, Mirska. 22523 g

MATEMATYKA, chemia 788-01 Architekt. 20433 g

Nieruchomości

PLAC 1900 m zagospodarowany z prawem budowy w Łodzi - sprzedam. Tel. 53-03-04 22333 g

DOMEK jednorodzinny, c.o., woda z działką 800 m sprzedam. Pabianice, ul. Kresowa 16 po 16. 22466 g

DOM jednorodzinny mury w wlotnościami wszystkie wyгоды, garaż telefon 16-45-93 - sprzedam. Zgierz, Obywatelska 13 22362 g

SPRZEDAM lub wdzierżawie połowę domu w Łodzi, pierwsze piętro, c.o., wyгоды, telefon, ogród. Tel. 480-76 22325 g

SPRZEDAM nowy dom jednorodzinny, podpiwniczony w Aleksandrowie. Sobaszek, Aleksandrów pl. Kościuszki 21 22487 g

SPRZEDAM domek jednorodzinny z ogrodem 1200 m Karpi 17, przy pętl tramwajowej - Chojny 22382 g

Kupno Sprzedam

ŁADNE krzewy osobne i żywopłoty sprzedam. Tel. 33-88-16 2187 g

KOZUCH nowy zagraniczny damski sprzedam. Tel. 626-85, po 16 22426-22999 g

PIERŚCIONEK z brylantem i szmaragdem sprzedam. Oferty „22318” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM wózek bliźniaczy. Farna 13 21163 g

Pojazdy

„WARTBURG 353” sprzedam. Tel. 406-12 22351 g

Lokale

MIESZKANIE spółdzielcze M-4 Bydgoszcz, zamienie na podobne lub mniejsze w Radomsku. Władomości: Józefkowice, Radomsko. Batorego 5-23 lub Bydgoszcz, Rudniczy, Szarych Szeregów 3-24 2766 k

STUDENTKA architektury poszukuje samodzielnego pokoju lub kawalerki. - Łódź, tel. 434-31 (po 20) 2768 k

POKOJU poszukuje na rok. Oferty „22918” Prasa, Piotrkowska 96

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dzielnik i Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego zawiadamiają że w dniu 27 października (11) przy ul. Kościuszki 65 odbędzie się publiczna dyskusja nad pracą doktorską mgr Marka Cybulskiego pt.: „Język iśagi radzieckich i ławniczych Sandomierza z lat 1945 - 1978”.

Promotor: prof. dr hab. Karol Dejna.
Recenzenci: prof. dr hab. Władysław Kuraszewicz z Poznania; doc. dr hab. Maria Kamińska.
Praca doktorska jest wyłożona do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, przy ul. Matejki 34/38, czytelnia główna, 2728-k

ŁKS - Śląsk Wrocław 3:0 (3:0)



Bez respektu dla utytułowanych rywali

W meczu 12 kolejki ekstraklasy, piłkarze ŁKS zwyciężyli w sobotę na stadionie przy al. Unii wrocławski Śląsk 3:0 (3:0). Bramki zdobyli: MIŁOSZEWICZ (17 min.), PLACHTA (41 min.) i SOBIESIAK (samobójcza - w 42 min.).

ŁKS: Koniczny, Lubański, Bułacki, Drozdowski, Galant, G. Ostalczyk, Sobol, Miłoszewicz, Plachta, Milczarski, Terlecki.
ŚLĄSK: Kalinowski, Sobiesiak, Jarosz (od 46 min. Nocko), Karpiński, Zmuda, Faber, Pawłowski, Olesiak, Z. Gariowski, Kwiatkowski, Sybis.

Podobnie, jak przed tygodniem w Krakowie, również w sobotę piłkarze ŁKS rozpoczęli mecz ze Śląskiem bez żadnego respektu wobec przeciwnika (było nie było, obrońcy wicemistrzowskiego tytułu). Już od pierwszych minut spotkania widoczne było, że z drużyny dyktować będzie warunki gry. Wprawdzie miały celu początkowo strzały Terleckiego, Sobola i Ostalczyka, jednak w 17 minucie nie zmarnował okazji wpisania się na listę zdobywców bramki - 3 aszwek. Inicjatorem akcji był Terlecki, który przejął piłkę od Milczarskiego, przekazał ją na przedpole bramki Kalinowskiego i po nieskutecznej interwencji Sobiesiaka, Miłoszewicz uzyskał prowadzenie dla ŁKS.

Śląsk próbował „odpowiedzieć” kontratakami. Skończyło się jednak tylko na niecelnym egzekwowaniu rzutu wolnego. Natomiast w 24 minucie młody zawodnik ŁKS - Plachta, zademonstrował 13-tysięcznej publiczności kibiców pokazową akcję. Po ograniu defensywy Śląska, wypracował samodzielnie doskonałą sytuację i popisał się efektywnym strzałem.

Podobnie, jak przed tygodniem w Krakowie, również w sobotę piłkarze ŁKS rozpoczęli mecz ze Śląskiem bez żadnego respektu wobec przeciwnika (było nie było, obrońcy wicemistrzowskiego tytułu). Już od pierwszych minut spotkania widoczne było, że z drużyny dyktować będzie warunki gry. Wprawdzie miały celu początkowo strzały Terleckiego, Sobola i Ostalczyka, jednak w 17 minucie nie zmarnował okazji wpisania się na listę zdobywców bramki - 3 aszwek. Inicjatorem akcji był Terlecki, który przejął piłkę od Milczarskiego, przekazał ją na przedpole bramki Kalinowskiego i po nieskutecznej interwencji Sobiesiaka, Miłoszewicz uzyskał prowadzenie dla ŁKS.

Śląsk próbował „odpowiedzieć” kontratakami. Skończyło się jednak tylko na niecelnym egzekwowaniu rzutu wolnego. Natomiast w 24 minucie młody zawodnik ŁKS - Plachta, zademonstrował 13-tysięcznej publiczności kibiców pokazową akcję. Po ograniu defensywy Śląska, wypracował samodzielnie doskonałą sytuację i popisał się efektywnym strzałem.

Gwardia - GKS Jastrzębie 13:7

Mistrz świata pokonany!

Mistrz Polski - GKS Jastrzębie został pokonany przez łódzkiego Gwardię 13:7. Na ringu w hali przy al. Kosciuszki doszło jednak do niezwyklej sensacyjnej walki. W kategorii muszej, Henryk Średnicki musiał uznać wyższość młodego obiecującego boksera Gwardii - Bogusława Pietrzykowskiego. Łódzianin, który „ademostrował” zwykłe swoich umiejętności podczas spotkania z reprezentacją USA latem tego roku, potwierdził ją również w walce ze Średnickim. Przez 3 rundy walki atakował operując bardzo dobrze ciosami prostymi. Zdenerwowany takim obrotem sprawy mistrz świata zaczął przedurzynywać, otrzymał napomnienie i w efekcie przegrał ten pojedynek. Był to największy sukces młodego wychowanka Gwardii. Od tego pojedyнку rozpoczęliśmy relację z meczu Gwardia - GKS Jastrzębie. Oto wyniki następnych walk, od kogoś do ciężkiej (na pierwszym miejscu łódzianin): Borkowski wygrał z Leszkiem, Piłkiewicz pokonał Gude, Leski zremisował z Piłkiewiczem, Olejnik pokonał Soczyńskiego, Kowalew-

Remis w Świętochłowicach

Dobrze spisali się w wyjazdowym meczu w Świętochłowicach pięściarze Widzowa. Zremisowali oni z miejscowym Śląskiem 10:10. Pierwszy mecz rozegrany w Łodzi przyniósł efektowne zwycięstwo łódzkiemu zespołowi 15:5. Bokserzy Widzowa nie obronili jednak pierwszego miejsca w tabeli tej grupy, bowiem bardzo wysoko zwycięstwo odniosła białostocka Gwardia, która pokonała na własnym ringu BBTŚ Białostok 17:3. W ostatnim meczu Avia wygrała z Avią Świdnik 14:5.

TABELA

1. Gwardia B.	71-48
2. Widzew	68-52
3. Avia	67-53
4. Śląsk Świętochłowice	66-54
5. Gwardia W.	65-55
6. BBTŚ	63-57

DZIENNIK POPULARNY - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 66. Adres pocztowy: „DP”, Łódź, skrytka nr 69. Telefon: centrala 293-00 łączy się ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 323-64, Z-ca redaktora 307-26, Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy: ul. Piłsudskiego, 341-10, 337-47, sportowy 205-98, ekonomiczny 228-23, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (reklamowy nie zamawiaj redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 859-68, 858-78. Cena prenumeraty: rocznie 312 zł, półrocznie 158 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał i półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje, składające zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualnie wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź, Piotrkowska 66.

Złoto dla Jugosłowian

Koszykarze Jugosłowian zdobyli złoty medal w mistrzostwach świata w Manili, pokonując w finale po dogrywce obrońców tytułu, ZSRR 82:81 (73:72, 41:41). 38 tys. widzów było świadkami emocjonującego widowiska, rodzimego finału mistrzostw świata. Jugosłowianie wygrali zasłużenie, gdyż mieli niełatwy przebieg całej imprezy.

Najwięcej punktów dla Jugosłowian zdobyli: Dalipagic - 21 (najlepszy koszykarz turnieju), Kicanovic - 17 i Radovanovic - 16, a dla ZSRR: Tkaczenko - 14, Bielow - 12, Selinkow - 12.

Dramatyczny przebieg miał mecz o brązowy medal między Brazylją a Włochami. Wygrała Brazylja 86:85 (50:45), a zwycięskiego kosza zdobył tuż przed syreną oznajmiającą koniec spotkania - Marcel de Souza.

Równia emocjonujący był pojedynek o piąte miejsce między zespołami USA i Kanady. Amerykanie zwyciężyli ostatecznie 96:94 (47:50), a o ich sukcesie zadecydował „rzut rozpaczy” z dziesięciu metrów kapitana drużyny - Hoffmanna.

Ostateczna kolejność zespołów: 1. Jugosławia, 2. ZSRR, 3. Brazylja, 4. Włochy, 5. USA, 6. Kanada, 7. Australia, 8. Filipiny, 9. CSRS, 10. Portoryko, 11. CHRL, 12. Dominikana, 13. Korea Półn., 14. Senegal.

Następne mistrzostwa świata odbędą się w Kolumbii w 1982 r.

głóść (dwukrotnie Terlecki oraz Drozdowski, Plachta i Ostalczyk). Zastanawialiśmy się też na trybunie prasowej, dlaczego trener Walczak nie skorzystał z okazji wypróbowania (obok grającego Plachty) innych młodych piłkarzy, tak, jak to uczynił w Krakowie. Wprawdzie przez 20 minut rozgrzewał się za bramką Chojnacki, jednak powrócił on na ławkę rezerwowych. Jak wyjaśnił później trener ŁKS, nie było potrzeby - jego zdaniem - dokonania zmian, a Chojnacki nie wszedł na boisko, ponieważ przewidziany był do składu zespołu w niedzielnym meczu drużyny rezerwowej.

Zwycięstwami nad Wisłą i Śląskiem piłkarze ŁKS potwierdzili aspiracje, odegrała znaczącą rolę w tegorocznych rozgrywkach pierwszoligowych. Jeśli w kolejnych dwóch spotkaniach na własnym boisku (z Polonią i GKS Katowice) podopieczni J. Walczaka zdobędą kolejne punkty, nie stoi na przeszkodzie, by jedenaściami z al. Unii znalazła się w ścisłej czołówce tabeli ekstraklasy.



Oto dwie z wielu interesujących akcji ofensywnych, przeprowadzonych w sobotnim meczu w Łodzi przed piłkarzami ŁKS. Od lewej: Terlecki w pojedynku z lewoskrzydłowym atakem Śląska - Sybisem, z prawej: starża Sobola na bramkę Kalinowskiego. Fot.: A. Wach

Arka - Widzew 1:1 (0:0)

Jedenastka Widzowa ustąpiła miejsca na pierwszej pozycji w piłkarskiej ekstraklasie - chorowskiemu Ruchowi. Stalo się to po remisie, jaki osiągnęli piłkarze tego klubu w Gdyni. A przecież do 80 minut spotkania utrzymywał się korzystny dla łódzian rezultat. Do pełnego szczęścia zabrakło zaledwie 10 minut, ale przecież spotkanie piłkarskie trwa pełne dziewięćdziesiąt. Nie chce bynajmniej przez to powiedzieć, iż po strzeleniu gola, Widzew grał się. Konsekwentnie realizował założenia taktyczne i dyktował w sumie przebieg wydarzeń na boisku... Rozpoczęło się dla łódzian zupełnie

Remis w Gdyni nie obronił pozycji lidera...

obiecując. Już sam fakt, iż na boisku wystąpił Boniek, w jakimś sensie wzmożył czujność zespołu gospodarzy. Trener Stecki w swej przedmeczowej wypowiedzi wyznaczył opiekuna dla piłkarza Widzowa, a tymczasem reprezentant kraju... zajął miejsce tuż przed Burzyńskim, a więc w roli ostatniego stopera. Zawodnicy Arki nie mogli „przywzyciać” się do tej sytuacji. A jedenaściami Widzowa, spokojnie realizując swój plan taktyczny, poprzez wciąganie przeciwnika na własną połowę i atakując szybkimi kontratakami, stwarzała przed bramką Zemojtele groźną sytuację. W 6 min. K. Suritł minimalnie chybia cel po raucie wolnym. Stuprocetowa sytuacja marnuje w 20 minut później Dąbrowski. Białono na prawej stronie ogrywa siablistego Musialę. Idealnie wykłada piłkę napastnikowi Widzowa, a ten mając przed sobą tylko pustą bramkę, fatalnie pudluje.

Tuż po przerwie do bardziej energicznych ataków podrywa zespół Dąbrowski. W 55 min. Rozborski idealnie wykłada piłkę napastnikowi Widzowa, a ten mimo asysty Bochenytna, nie daje żadnych szans Zemojtelowi. 10 dla Widzowa. Gra toczy się od tego momentu w środkowej strefie boiska. Łódzianie grają na utrzymanie wyniku, natomiast gospodarze nie potrafią zdobyć się na szybką, składną akcję. Gdy wreszcie trener Stecki decyduje się na wymianę najbliższego na boisku kadrowicza J. Kupcewicza, zaś w Widzewie kontuzjowanego Pietę zastępuje Gapiński, Arka naciera z większym rozmachem. W 71 min. Burzyński ratuje swój zespół od utraty gola po „główce” Dybicy. Przez następne kilka minut następuje przysłowowe „obalenie” bramki Burzyńskiego. I wreszcie dyskwalifikacja 81 minutowa spotkania. Arka zdobywa bramkę, lecz sędzia uznaje, iż wcześniej odbita piłka przez Kowenickiego została zagrana ręką. W następstwie tego Bieliński zdobywa z rzutu karnego wyrównującego gola. Nie chce bynajmniej podważać tutaj decyzji p. Ignatowicza z Wrocławia. Po meczu Kowenicki pokazywał konsulkę, na której było widać, iż nie grał piłką ręką. Nam również wydawało się, że obserwując mecz z try-

Arka - Widzew 1:1 (0:0)

Polowicznym sukcesem zakończyła się wyprawa piłkarzy Widzowa do Gdyni. W 12 kolejce spotkał ekstraklasę, łódzianie zremisowali z Arką 1:1 (0:0). Bramkę dla łódzian strzelił Dąbrowski (55 min.), dla gospodarzy Bieliński (rzut karny w 81 min. gry). Złote kartki otrzymali: Musiala (Arka) i Rozborski (Widzew). Drużyny wystąpiły w następujących składach - WIDZEW: Burzyński - Możejko, Tkociński, Boniek, Marchewka - Białono, Kowenicki, K. Suritł - Dąbrowski, Rozborski, Pięta (od 61 min. Gapiński), ARKA: Zemojtel - Pietrzykowski, Bieliński, Bochenytn, Mustaj - Dybicz, J. Kupcewicz (od 75 min. Biskiewicz) - Kuzepa, Korynt, Krystyniak (od 61 min. Klein).

GRUPA II

Stal St. W. - Avia	6:1 (0:0)
Radomsk - Resovia	2:1 (1:1)
Górník Z. - Polonia W-wa	3:0 (2:0)
Urus - Błękitni	4:1 (2:0)
GKS Tychy - Concordia	3:1 (3:1)
Wisłoka - Raków	6:1 (0:0)
Siarka - Star	2:1 (2:0)
Motor - Cracovia	2:0 (1:0)

TABELA

1. Urus	30:2	25-10
2. Górník Z.	17:5	24-10
3. GKS Tychy	15:7	20-12
4. Raków	13:9	24-12
5. Motor	13:9	20-13
6. Błękitni	12:7	14-10
7. Resovia	11:11	10-9
8. Siarka	11:11	12-15
9. Concordia	10:12	12-15
10. Wisłoka	10:12	12-15
11. Radomsk	9:13	7-9
12. Star	9:11	11-32
13. Avia	8:14	8-18
14. Stal St. Wód	7:15	11-18
15. Cracovia	7:18	10-18
16. Polonia	1:21	3-25

We wtorek rewanżowy mecz z Baildonem



Łódzianie mistrzami pierwszej rundy

Seria zwycięstw zaakcentowana wysoko wygraną nad warszawską Legią (jedyny do tej pory dwucyfrowy wynik w ekstraklasie) sprawiła, że bokiści ŁKS zakończyli pierwszą serię mistrzowskich spotkań na I miejscu. Obrońca tytułu mistrza Polski nowolaskie Podnaje w sobotnim zwycięskim meczu wywalał na Janowskim lodowisku zaledwie remis z Naprzodem 3:3 (2:2, 1:1, 0:0). W drugim meczu GKS Katowice przegrał z sosnowieckim Zagłębiem 1:9.

Mamy nadzieję, że podopieczni trenerów J. Stuchlika i R. Filipiaka również skutecznie ubiegają się o mistrzowskie punkty w kolejnych trzech rundach. Poczwanać oczywiście od wtorkowego meczu z Baildonem. W pierwszym spotkaniu nieznacznie lepszym zespołem okazali się katowiccy hutnicy. We

wtorek na lodowej tafli Pałacu Sportowego (początek meczu o godz. 18) będzie więc doskonała okazja do rewanżu za katowickie niepowodzenie. Należy sądzić, że dobra gra hokeistów ŁKS w tegorocznych rozgrywkach ekstraklasy znajdzie uznanie w oczach sympatyków tej dyscypliny sportu, a w czasie wtorkowego meczu ŁKS - Baildon na trybunach zasiądzie komplet amatorów hokejowych emocji.

Tabela po pierwszej rundzie rozgrywek:

1. ŁKS	10:4	45-18
2. Podnaje	9:3	31-15
3. Baildon	8:3	23-18
4. Zagłębie	8:6	23-25
5. Naprzód	8:6	21-10
6. Stocznowiec	4:10	16-29
7. Legia	3:11	18-36
8. GKS Katowice	3:11	11-31

Pabianiczanki też wygrały z mistrzyniami Polski



„Mocne uderzenie” brązowych medalistek

Znakomicie rozpoczęły pierwszoligową rywalizację koszykarki ŁKS i pabianickiego Włókniarza. Szczególnie mocnym uderzeniem „weszły” w mistrzowski sezon brązowe medalistki ubiegłorocznych MP i zdobywczynie PP zwyciężając na inauguracji i ligi poznański duet.

W sobotę ŁKS zwyciężył Lecha. Wczoraj natomiast łódzianki odprawiły z czystym (po stronie zwycięzcy) kontem meczu punktowym, a za to sporym bagażem „koszy” ubiegłoroczne mistrzyni Polski, koszykarki poznańskiego AZS.

Równie doskonale zaprezentowały się koszykarki pabianickiego Włókniarza zwyciężając w inauguracyjnym spotkaniu we własnej sali AZS. Nie powiodło się natomiast dziewczętom H. Langierowicz w wczorajszym przegranym meczu w spotkaniu z Lechem. A oto krótkie meldunki z meczów w Łodzi i Pabianicach.

ŁKS - LECH 95:78 (55:44). Punkty dla ŁKS zdobyli: Wołujewicz 20, Gortat 18, Błaszczak 17, Janowska 14, Bek 12, Głębska 6, Karmuzek 4, Cała i Siczko po 2. Najwięcej dla Lecha: Mnich 28 i Stężycka 15.

W sobotnim meczu rozgrywanym podobnie zresztą jak i wczoraj w odległej hali CHKS na Chojnach przy obecności kilkudziesięciu zaledwie widzów koszykarki ŁKS uzyskały znaczną przewagę i zakończyły spotkanie z Lechem wysokim zwycięstwem.

ŁKS - AZS 84:78 (45:36). Punkty dla ŁKS: Wołujewicz 25, Gortat 27, Głębska 16, Błaszczak 10, Bek 5, Janowska 4, Cała i Warmuzek po 2. Najwięcej dla AZS: Komorowska 28, Kamińska 17 i Gumowska 14.

Obrońca tytułu mistrzowskiego AZS był bardziej wymagającym od Lecha przeciwnikiem łódzianek. Przewaga AZS uwidoczniła się w pierwszych kilku minutach gry (w 4 ponownianki prowadziły 12:0), a wynikała przede wszystkim z niedoskonałości krycia czołowych „snajperów” AZS (Komorowskiej i Kamińskiej). Ponadto z wyjątkiem Wołujewicz koszykarki ŁKS fatalnie poduwały popisując się całą serią niecelnych rzutów na kosz.

Doskonale dyspozycję strzelców Wołujewicz zdobyła w obu meczach najwięcej punktów) oraz wyregulowała nie „celowników” przez Błaszczak, Głębską oraz Gortat sprawiły, że w 13 minucie ŁKS objął prowadzenie. Przystąpienie gry oraz skuteczniejsze krycie najlepszych zawodniczek AZS przyniosło w efekcie spory dystans punktowy i końcówce zwycięstwo ŁKS. (wróbi)

Wyniki i tabela

WŁÓKNIARZ - AZS 83:75 (49:39)

Punkty dla Włókniarza: Manias 17, Malinowska 16, Kozera 15, Szymczak i Koralewska po 14, Grajda 7. Najwięcej dla AZS: Wiśniewska 27, Komorowska 26.

W meczu tym pabianiczanki zagrały doskonale, przewyższając rutynowane przeciwniczki szybkością i celnością rzutów przede wszystkim z dystansu (głównie Malinowska, Szymczak i Manias). Podopieczne Langierowicz dzięki ogromnej ambicji już w 12 minucie prowadziły 21 punktami (37:16). Wydawało się, że AZS doprowadzi do remisu (na 2 min. przed końcem spotkania przewaga Włókniarza wynosiła tylko 6 pkt.). W końcówce pojedynku celne rzuty Malinowskiej i Grajdy przesyłwały o zwycięstwie Włókniarza.

TABELA

1. Ruch	17:7	18-13
2. Widzew	17:7	18-10
3. Legia	17:7	12-8
4. Odra	16:8	20-8
5. ŁKS	13:11	16-19
6. Wisła	12:12	17-12
7. Szombierki	12:12	20-16
8. Stal	12:12	18-15
9. Śląsk	12:12	8-10
10. Arka	12:12	14-16
11. GKS Katowice	11:13	11-17
12. Lech	10:14	14-20
13. Zagłębie	9:15	9-13
14. Gwardia	9:15	11-19
15. Pogoń	8:16	15-17
16. Polonia	5:19	5-13

LIGA ANGIELSKA

Aston Villa - Manchester Utd	2:3
Bristol City - Nottingham	1:3
Chelsea - Bolton	4:3
Ipswich - Everton	0:1
Leeds - West Bromwich	1:3
Liverpool - Derby	5:0
Manchester City - Coventry	2:0
Middlesbrough - Norwich	2:0
Southampton - Queens Park	1:1
Tottenham - Birmingham	1:0
Wolverhampton - Arsenal	1:0
Leicester - Charlton	0:3
Preston North End - Crystal P.	2:3